



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii Św. Józefa w Gorzowie Wlkp.

nr (118) 246

WAKACJE 2017r.

Módlcie si nieustannie

(1 Tes 5,17)



*Bo e Ciało
15 czerwca 2017 roku*



Drodzy Parafianie!

Modlitwa, podróże, zwiedzanie ciekawych miejsc, dobra przygoda – tak mo na okreli spotkania organizowane przez Kościół w okresie wakacyjnym. Wiele wyjazdów, spotkań, zajęć dla dzieci oraz festiwali odbywających się w miesiącach letnich organizują zakony i zgromadzenia, przyciągając tysiące uczestników. Również Oblaci, jak co roku, proponują aktywnie spędzić czas wraz z rodziną we wspólnocie. Dlatego warto pomyśleć o dobrze spędzonych wakacjach. Przez wakacyjny przygodowy chrześcijański zblizaliśmy się do ludzi i Pana Boga. Odzyskałyśmy siły fizyczne i duchowe. Odrodziłyśmy się nadzieją i czerpamy radość z piękna przyrody. To kierunek propozycji, którą przedstawiamy po raz kolejny naszym Parafianom. Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z ofertą wakacyjnych proponowaną przez parafię i Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda.

W naszej parafii rzadzi skała, czyli Piotr...

Przechodziłem koło tablicy upamiętniającej postać proboszczów w naszej parafii. Na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o stałą posługę w parafii, znajduje się oczywiście budowniczy kościoła o. Piotr Sadownik. Był po prostu naszym 15 lat. Jego imieniem prawdopodobnie we wrześniu nazwiemy rondo, powstałe na terenie naszej parafii. Piękny akcent upamiętniający obecność Ojca po prostu nas. Na drugim miejscu o. Rajmund Grzesik, a na trzecim pierwszy proboszcz parafii o. Edward Wróbel. Tak było do dzisiaj.

Ponieważ kolejno w tabeli zmienił nam Brat Piotr pełnić posługę Apostolską w parafii przez 12 lat. Trzeba wspomnieć, że to nie pierwszy pobyt Brata w parafii, ponieważ wcześniej przez trzy lata pełnił posługę w klasztorze, będąc odpowiedzialnym za dom i ogród. Z jednej strony cieszymy się, że może wejść na podium, ale z drugiej strony nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby jeszcze, jak to się mówi argonem sportowym, wyrubował nam lepszy wynik. Cóż... takie jest nasze życie zakonne, a posługę pełnimy

w wielu miejscach, do których nas posyła Bóg.

Bracia zakonnicy pełnią rozmaite posługi, długo by wymieniać, ale są bracia kucharze, kierowcy, kościelnicy, organicy, katecheci, nauczyciele, zaopatrzeniowcy, ogrodnicy, ekonomowie, informatycy, księgarze, artyści, pracownicy wydawnictw czy kurii. My przez 12 lat mieliśmy Brata, który został obdarzony przez Boga wieloma talentami. Postaram się zwrócić uwagę na kilka talentów naszego Brata, które służyły wspólnocie klasztornej i parafialnej. Najpierw rozpocznijmy od tego, co jest istotne i prowadzi do budowania właściwego wymiaru życia apostolskiego – to modlitwa. Zawsze wiernie budujemy Wspólnotę na wspólnych porannych modlitwach i odwiedzamy kaplicę klasztorną w ciągu dnia. Dobry przykład dla młodego pokolenia Oblatów. Najbardziej pierwszy wstajemy ze Wspólnoty, aby przygotować to, co jest również istotne do życia, czyli poranne nianienie, obiad i kolacja. O talentach i zacięciu kucharskim Brata mogliśmy



niejeden raz przekonać. Zawsze pięknie przygotowane witał Bożego Narodzenia i Wielkanocne, liczne uroczystości Oblackie i diecezjalne pozostawały zastawionym stołem. Liczne festyny, w których mo na było zakosztować łaski Brata Piotra. Jak sam twierdził był i jest kucharzem samoukiem. Dbanie o czystość i porządek w naszym klasztorze to kolejna cecha ukazująca jego wewnętrzną dyscyplinę. Gości przybywający do klasztoru czasami dziwili się, jak Brat może w niedzielę pomagać w parafii, a jednocześnie nie o godzinie 13.00 postawi obiad dla ojców. To tylko pokazuje zaradność i umiejętność organi-

zacji pracy. Nieodwołalną pomoc była posługa w zakrystii, gdzie zawsze był do dyspozycji zarówno dla kapłanów, jak i wiernych. Nigdy nie musiałem się martwić, jako proboszcz, że coś będzie nieprzygotowane, kiedy przyjdą nasze liczne uroczystości parafialne, a czasami i diecezjalne. O zamięłowaniu do przyrody, a zwłaszcza do kwiatków, wszyscy doskonale wiemy. Nikt nie potrafi tak rozmawiać z kwiatami, jak Brat Piotr. Dziękujemy za wieloletnią pomoc w naszym pięknym oblackim ogrodzie. Gdybym miał zwrócić uwagę na jedną rzecz, która wyróżniała Brata, to z pewnością realizacja jednego z charzmatów naszego zgromadzenia – dbanie o ubogich. Mo na miało powiedzieć, że to tysiące obiadów, kanapek wydanych w naszym klasztorze przez tyle lat posługi. Wielokrotne wyjścia po lekarstwa dla chorych Parafian. Pomoc ubogim widoczna była również w posłudze Caritas naszej parafii. To, że Brat służył dobrą radą nam wszystkim, to również niejeden z nas się o tym przekonał. Widać w jego postawie i moim leniu zacięty formatora. Mo na by było jeszcze wiele wymieniać. Chciałbym podziękować Bratu również za dyspozycyjność wobec mojej osoby. Dobrze jest mieć wokół siebie ludzi, którzy potrafią widzieć pewne rzeczy podobnie i stara się te plany realizować w życiu duszpasterskim i pastoralnym. Brat zakonny nie jest wierny na kapłana, ale składa lub ubóstwa, czystość i posłuszeństwo. W postawie Brata widać było również to ubóstwo materialne. Nigdy za wiele nie potrzebował do życia, co świadczy o jego skromności.

Bracie Piotrze, jeszcze raz dziękuję w imieniu własnym, naszej wspólnoty klasztornej i parafialnej za wieloletnią służbę i wierną posługę. Uczmy się w naszej wspólnotie w Gdańsku wielu łask Bożych, darów Ducha Świętego, opieki w. Józefa oraz wstawiennictwa naszego patrona w. Eugeniusza. Niech talenty, którymi obdarzył Cię Bóg, służą teraz innej wspólnotie zakonnej. ☺

CZERWIEC – MIESIĄC PEŁEN... SERCA

Maj w kościelnej tradycji poświęcony jest Matce Bożej. Maryja nie chce jednak „skupiać” całej uwagi ludu Bożego na sobie. Wiedzie go bowiem do swojego jedyne Syna. Dlatego też czerwiec poświęcony jest Jezusowi Chrystusowi, którego właśnie w tym czasie czcimy w sposób szczególny w nabożeństwach dedykowanych Jego Najświętszemu Sercu.

Kult Serca Jezusowego wywodzi się z czasów średniowiecza; początkowo miał charakter prywatny, z czasem ogarnął szerokie rzesze społeczeństwa. Warto wymienić przynajmniej kilku świętych i błogosławionych, którzy wyróżnili się w średniowieczu szczególnym nabożeństwem do Serca Pana Jezusa; w tym Sercu znaleźli dla siebie źródło szczególnej radości i ukojenia:

święta Mechtylda (1241-1298) za zachętą samego Pana Jezusa wchodziła do Jego Serca i w nim spoczywała. Jezus oddawał jej swoje Serce jako znak zawartego z nią przymierza. Pewnego dnia w czasie spotkania Pan tak mocno przycisnął jej serce do swojego Serca, że miała wrażenie, że odtąd te dwa serca stanowią jedno. Mechtylda każdego rana witała Boga Serca i każdego wieczora czuła jego egzaustację.

Do **św. Małgorzaty z Kortony** (1252-1297) Pan Jezus odezwał się pewnego dnia: *Położ twą rękę na ranach moich ręk!* Na to odpowiedziała: *Nie, Panie!* W tej chwili otwarła się rana boku Chrystusa i święta ujrzała w niej Serce Zbawcy.

Jednak główną zasługą w rozpowszechnieniu nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa przypada skromnej zakonniczce, wizytce, **św. Małgorzacie Marii Alacoque**.

Pan Jezus dał w Małgorzacie Alacoque **dwanaście obietnic**, dotyczących czcicieli Jego Serca:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustanowię pokój w ich rodzinach.
3. Będzie ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będzie im pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci.
5. Będzie im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w moim Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będzie błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imi swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziałych.



działających.

12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze pięć miesięcy każdego roku z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłostwo moje udzieli łaski pokuty, i nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów wiary, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Pan Jezus dał także w Małgorzacie obietnicę, że kto przez **dziesięć kolejnych pierwszych pięć dni** przystąpi do Komunii świętej i ofiaruje ją jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego, temu Bóg Serce zapewni miłosierdzie w chwili zgonu, że nie umrze bez Jego łaski. Kościół wprawdzie nie zaaprobował urzędowo tej obietnicy, pozwala jednak uważać, że zostanie ona wypełniona.

Istnieją rozmaite formy czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Pierwszą z nich jest coroczna **uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa**, obchodzona w pięć dni po oktawie Bożego Ciała.

Miesiące **czerwiec** jest miesiącem Serca Jezusowego; szczególnym orłdownikiem tej formy kultu był papież Leon XIII († 1903) i jego następcy.

Często spotyka się także wizerunki Serca Jezusowego: w postaci medalików, obrazków, obrazów ściennych, figur. Liczne są także wizerunki poświęcone Sercu Jezusa – w samej Polsce jest ich ok. 400.

Papież Leon XIII zatwierdził **akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu**. Papież Pius XI dodał **akt wynagrodzenia Sercu Jezusowemu**, który nakazał odmawiać co roku w uroczystość Serca Jezusowego.

Szczególną formą nabożeństwa do Serca Jezusowego jest **litania**. Aby ją dobrze zrozumieć, należy przenieść się do środowiska, w którym powstała i została rozpowszechniona. Oto krótka historia jej powstania. W 1720 roku Marsylii nawiedziła straszna epidemia cholery. Biskup tego miasta, oprócz pomocy charytatywnej, z jaką spieszył do wiadczonego zaraz, starał się także pomóc duchowo swoim wiernym przez specjalne modlitwy błagalne i pokutne. Specjalnym dekretem zarządził uroczyste poświęcenie swej diecezji Sercu Jezusa i wieczysty obchód świętych Jego czci. Akt poświęcenia odmówiono 1 listopada 1720 roku w czasie uroczystej ceremonii przebłagalnej. Od tej chwili epidemia poczęła szybko ustępować. Biskup zarządził także dodatkowe procesje pokutne i nakazał w 1721 roku odprawianie uroczystej nowenny do Najświętszego Serca Jezusowego. Odmawiano ten akt codziennie i wzywano ratunku u Pana Jezusa przez adorację wieczystą i litanii, która została ogłoszona drukiem w 1718 roku. Autorką i przekazicielką tej litanii była s. Anna Magdalena Remusat. Po ustaniu zarazy marsylczycy odmawiali nadal te litanie z wdziękami za ocalenie.

Litania do Serca Jezusowego składa się obecnie z 33 wezwań na cześć 33 lat ziemskiego życia Jezusa Chrystusa. Siostra Anna Magdalena ułożyła litanie z 27 wezwań, w tym 12 zaczerpniętych od o. Jana Croiset SJ, który już w 1691 roku w ten sposób czcił Serce Pana Jezusa i dał początek tej pierwszej modlitwie, 6 zaś dodała rzymska Kongregacja przy ostatecznym zatwierdzeniu litanii w 1899 roku.

Układ wezwań litanii do Bożego Serca jest logicznie zestawiony. Można w niej wyróżnić trzy grupy wezwań: pierwsza grupa dotyczy stosunku Jezusa do Ojca i Ducha Świętego,

ukazane jest Serce Jezusa w relacji do całej Trójcy Przenaj-
wi tszej (1-7); druga dotyczy przymiotów Serca Jezuso-
wego (8-16); trzecia grupa kładzie akcent na stosunek
Bo ego Serca do ludzi (17-33).

Ko ciół, rozci gaj ct modlitw na cały wiat i na wszystkie
czasy, przypomina, e grzechy ludzi s przyczyn kl sk du-
chowych, które niekiedy s gorsze od chorób ciała. Dlatego
ci gle potrzebne jest wołanie o miłosierdzie dla całego wia-
ta i modlitwa wynagradzaj ca. *Grzech bowiem przeciw-*

*stawia si miło ci Boga do nas i odwraca od Niego ludzkie
serca. Grzech jest wielkim złem w całym swoim wielorakim
wymiarze, poczynaj c od pierwotnego, poprzez wszystkie
grzechy osobiste ka dego człowieka, poprzez grzechy spo-
łeczne, grzechy, które obci aj dzieje całej ludzko ci – mó-
wił Ojciec wi ty w Elbl gu w 1999 roku. Tam te zwrócił
si z apelem: Wynagradzajmy Sercu Bo emu za grzechy po-
pełnione przez nas i naszych bli nich. Wynagradzajmy za od-
rzucenie dobroci i miło ci Boga.*

o. Mariusz Urbanski OMI

Modlitwa Pismem wi tym – tylko dla wtajemniczonych?

Pismo wi te potrafi zniech ci tego, który próbuje si z nim zmierzy . To
trudna „ksi ka”, wydaje si cz sto za
trudna. Jak nie mie wyrzutów sumie-
nia, e czytanie si nie udaje? Co wi -
cej, w ko ciele co chwila kapłani mó-
wi , e Pismo wi te czyta trzeba.
Mo e znasz ten dylemat: *Mam prag-
nienie czytania Biblii, ale nie wiem jak
to robi* . Jak podej do Słowa Bo ego,
eby znowu nie pozosta sam na sam
z frustracj ?

Je li chcesz spotka i usłysz Boga,
naucz si konkretnych metod czytania
Pisma wi tego. Warto zna je wszyst-
kie, a przede wszystkim wiczy si
w nich. Opanuj je w takim stopniu, e-
by potem przekaza je innym. Poni ej
kilka bardziej znanych sposobów lek-
tury Słowa Bo ego.

Słuchanie

To metoda najbardziej pierwotna. Pismo
wi te, tak e Ewangelia, najpierw
przekazywane było ustnie. Czytanie
Biblii jest te po prostu słuchaniem Pa-
na Boga. Dlatego tak wa na jest otwar-
to , nie tyle uszu, ile serca. Bez tej
otwarto ci, czytaj cy mo e słysze tyl-
ko siebie i otaczaj c gorzeczywisto .

Uczenie si na pami

Polega na zapami tywaniu fragmen-
tów Pisma wi tego. S takie fragmen-
ty, które zdecydowanie warto zna . Na-
le do nich cho by prolog Ewangelii
według wi tego Jana, Osiem Błogo-
sławie stw, pocz tek Ksi gi Rodzaju.
Niektórzy twierdz , e ka dy z nas ma
Psalm, który jest wła nie o nim. Spró-
buj go znale , a pó niej naucz si go
na pami i módl si nim. Warto tak e
zna na pami te fragmenty, które
szczególnie przemawiaj do serca,
b d miały wpływ na nasze ycie i cz -
sto je powtarza , by karmi nimi serce.

Przepisywanie

Przepisuj c fragmenty Pisma wi tego
lub cał ksi g , mo na dostrzec struk-

tur tekstu, poszczególnych zda ,
a przede wszystkim pochyli si nad
Słowem Boga.

Lectio Continua

To po prostu przeczytanie Pisma wi -
tego od deski do deski. Mo na czyta
tak e wi te Ksi gi w ró nej kolej-
no ci.

Zwój

Warto zapisa sobie jaki fragment Pisma
wi tego, cho by jedno zdanie i no-
si je przy sobie przez cały dzie .

Modlitwa słowami Pisma wi tego

W Biblii jest wiele modlitw. Ksi ga
Psalmów to modlitewnik (tak e dla Je-
zusa), z którego warto korzysta w ka -
dej sytuacji ycia. Modlitwy mo na od-
nale te w innych ksi gach, również
Nowego Testamentu. Ko ciół od wie-
ków tak si modli, bo nasza modlitwa
jest natchnionym darem Boga.

Czytanie tematyczne

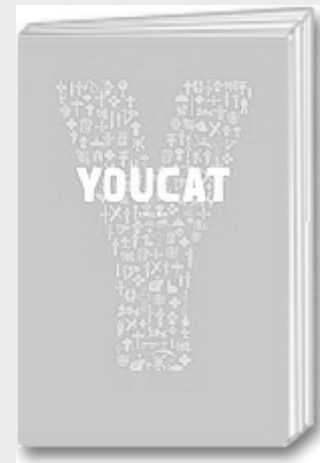
Je li chcesz wiedzie , co Bóg my li
o cierpieniu, przebaczeniu, miło ci –
mo esz przeszuka Pismo wi te wła -
nie pod tym k tem, skupiaj c si tylko
na w tku, który w tym momencie Ci
interesuje.

Czytanie z ksi k

S takie ksi ki, które warto czyta ,
równolegle z Pismem wi tym. To
ksi ki o Pi mie wi tym, o poszcze-
gólnych jego ksi gach. Mo esz zacz
od Romana Brandstaettera – Jezus
z Nazaretu, Prorok Jonasz.

Rozwianie i rozmowa chrze cijan

Wspólne czytanie Pisma wi tego
przez ludzi ochrzczonych ma moc, po-
niewa chrze cijanie s w szczególny
sposób napełnieni przez Ducha wi -
tego, który działa w Ko ciele. Bóg deli-
katnie posługuje si i działa przez lu-
dzi, którzy tego chc , a wi c we wspól-
nocie mog si o nim dowiedzie du o



Co to jest modlitwa?

*Modlitwa to zwrócenie si sercem ku
Bogu. Kiedy człowiek si modli, wcho-
dzi w yw relacj z Bogiem. [2558-
2565]*

Modlitwa to wielka brama do wiary.
Kto si modli, nie yje ju wi cej dzi -
ki sobie, dla siebie i swoj własn sił .
Wie, e istnieje Bóg, do którego nale y
si zwraca . Człowiek modl cy si co-
raz bardziej zawiera si Bogu. Ju te-
raz szuka wi zi z Tym, z którym pew-
nego dnia spotka si twarz w twarz.
Dlatego do ycia chrze cijan skiego
przynale y wysiłek codziennej mod-
litwy. Jednak nie mo na nauczy si
modli , tak jak uczy si techniki. Cho-
dziwnie to zabrzmia: modlenie si jest
darem, który otrzymujemy przez mod-
lenie si .

Jak człowiek wpada na to, by si modli ?

*Modlimy si , poniewa jeste my prze-
pełnieni niesko czon t sknot oraz
dlatego, e Bóg stworzył nas, ludzi,
i „niespokojne jest serce nasze dopóki
nie spocznie w Tobie” (w. Augustyn).
Modlimy si te dlatego, e tego po-
trzebujemy. Tak powie Matka Teresa:
„Poniewa nie mog oprze si na sa-
mej sobie, opieram si na Nim, 24 go-
dziny na dob ”. [2566-2567, 2591]*
Zdarza si , e zapominamy o Bogu,
odchodzimy daleko od Niego, ukry-
wamy si . Niezale nie od tego, czy
stronimy od my li o Bogu, czy neguje-
my Go, On jest zawsze obecny – dla

nas. Szuka nas, zanim my zaczniemy Go szukać, i szuka za nami, woła nas. Człowiek rozmawia w sumieniu i nagle zauważa, że prowadzi dialog z Bogiem. Gdy czuje się samotny, nie ma z kim porozmawiać, wtedy czuje, że Bóg jest zawsze gotowy do rozmowy. Gdy jest w niebezpieczeństwie, doświadcza, że Bóg przychodzi mu z pomocą. Modlenie się jest czymś tak naturalnym jak oddychanie, jedzenie, kochanie. Modlenie się oczyszcza, daje siłę do odpierania pokus, umacnia w słabości, pokonuje strach, podwaja siłę, wydłuża oddech, czyni szczęśliwym.

Jakie są główne rodzaje modlitwy?

Pięć głównymi rodzajami modlitwy są: *błogosławieństwo, adoracja, modlitwa prośbowa i wstawieniowa, dziękczynienie, uwielbienie*. [2626-2643]

Na czym polega błogosławieństwo?

Błogosławieństwo jest modlitwą, którą przyzywa się błogosławieństwo Boga nad nami. Jedynie Bóg jest Tym, od którego pochodzi wszelkie błogosławieństwo. Błogosławieństwem jest Jego dobro, Jego bliskość i Jego miłosierdzie. „Niech Pan cię błogosławi” – to najkrótsze życzenie błogosławieństwa. [2626-2627]

Kiedy chrześcijanin powinien przyzywać błogosławieństwo Boga dla siebie i dla innych ludzi. Rodzice mogą krzyżować na czołach swoich dzieci znak krzyża. Ludzie, którzy się kochają, mogą się błogosławić. Ponadto kapłan udziela błogosławieństwa moc swojego urzędu, w imię Jezusa i z polecenia Kościoła. Jego błogosławieństwo ma szczególnie silne oddziaływanie za sprawą święceń kapłańskich i poprzez moc modlitwy Kościoła.

Dlaczego powinniśmy adorować Boga?

Kiedy człowiek, który pojmuje, że jest stworzeniem Boga, pokornie uznaje Wszechmoc Boga i adoruje Go. W chrześcijańskiej adoracji jednak nie tylko dostrzega się wielkość, wszechmoc i siłę Boga, ale z wdziękami chwali się również Jezusa, w którym Bóg nas najpierw ukochał i który jest naszym Zbawicielem.

Kto naprawdę adoruje Boga, przychodzi do Niego na kolanach lub rzuca się na ziemię. Przez to wyraża się prawdę o relacji między człowiekiem a Bo-

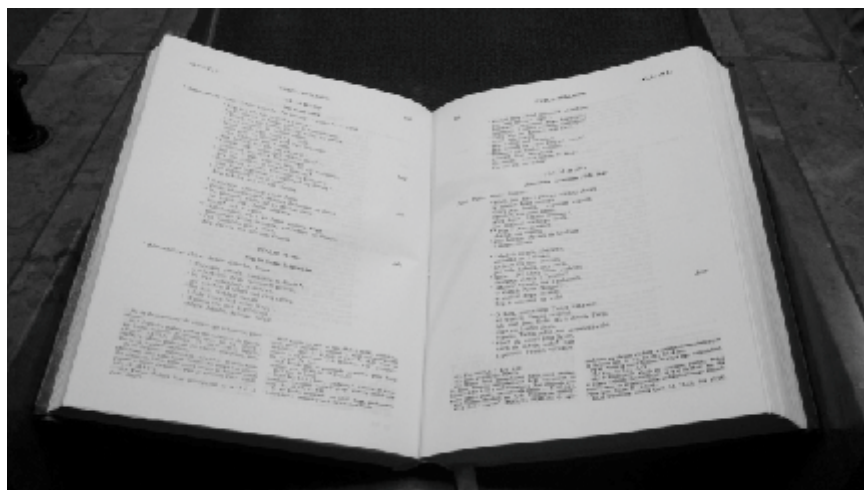
giem w pojedynkę.

Targum

Zapisz na kartce fragment Biblii, a dookoła zapisuj osobisty komentarz, parafrazy tekstu oraz przemyslenia dotyczące poszczególnych słów, zdań, wyrazów.

Medytacja czasowa

Daj sobie określony czas na medytację i pochylenie się nad konkretnym fragmentem. Nie zniechęcaj się, gdy po chwili nie będziesz wiedzieć, co dalej. Trwanie w bliskości Słowa Boga ma sens nawet wtedy, gdy nie pojawiają się żadne myśli czy doznania. To bardzo wartościowa metoda, bo pozwala wyciszyć nasz umysł i realnie przygotowuje na usłyszenie Boga mówiącego swoje Słowo.



Oprócz tych prostych metod osobistej lektury Słowa Boga, są także metody bardziej rozbudowane: karmelitańska, franciszkańska, ignacjańska i wiele innych. Wśród nich najbardziej rozpowszechnioną jest tzw. metoda *Lectio divina*. Składa się ona z czterech etapów i polega na medytacji wybranego fragmentu Biblii. Przed rozpoczęciem modlitwy znajdź miejsce i zadбай o przestrzeń, stań pokornie w obecności Boga, poproś Ducha Świętego o pomoc i prowadzenie.

Pierwszy etap to *lectio* – czytanie i analiza fragmentu Pisma Świętego – najlepiej kilka razy i na głos, może na podkreślenie niektórych słów, wypisanie wydarzeń czy bohaterów.

Drugi etap to *meditatio* – medytacja, czyli szukanie głębszego sensu czytanych słów, „przeżycie” tekstu. Pytamy, jakie jest przesłanie tego fragmentu dla Wspólnoty Kościoła i każdego człowieka. Czasem wystarczy skupić się na jednym słowie, zdaniu i przy nim trwać, inny razem może na sięgnąć po komentarz biblijny.

Trzeci etap to *oratio* – zaangażowanie całego siebie w treść i przesłanie Orędzia, zastępowanie siebie Słowem Boga, wejście ze wszystkim, co się ma w sercu, do Boga, aby pozwolił Bogu, by przejął i zanurzył nas w oceanie swojego wewnętrznego życia i Miłości.

Czwarty etap to *contemplatio* – kontemplacja jest doświadczeniem, które naturalnie łączy w modlitwie słowami, najczęściej uwielbieniem, dziękczynieniem. Jest to rozmowa serca z sercem. To czas bezsłownego westchnienia Ducha, ukojenia w Bogu.

Niektórzy dodają czwarty etap – *actio*. Słowo powinno stać się życiem. Gdzie? W Twoich myślach, słowach, wyborach dnia dzisiejszego. Przypomina o tym św. Jakub: *Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami*

oszukujyci sami siebie. Jeźli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do zwierciadła, które ogląda swoje naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolno ci, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapomnienia, ale wykonawcą dzieła; wypełniajcie je, otrzymacie błogosławieństwo stwo (Jk 1, 22-25).

Oprócz metod indywidualnych są także metody rozważania Słowa Boga w grupach: dzielenie się, Krąg Biblijny, Krąg liturgiczny i wiele innych.

Niech zachęci i motywacji do czegoś stego się gania po Biblii i do słowa w Hieronima: Nieznajomo Pisma Świętego jest nieznajomo ci Chrystusa. A św. Grzegorz Wielki dodaje: *Ucz się o sercu Boga ze słów Boga*.



Słowo ce sprawiedliwo ci

„Twoje serce to jest moja cicha przysta, bezpieczny port – to moja enklawa. Twoja obecność myli me oczyszcza, Chleb życia wiecznego – na pustyni miast oaza”.

To słowa z utworu hip-hopowego „Enklawa” autorstwa Heresa (Wyrwani z niewoli, czyli tyse banie głoszą zmartwychwstanie), które mówi o adoracji Najświętszego Sakramentu. W sumie to cały utwór poświęcony jest tej modlitwie, ale te słowa są szczególnie. W całym życiowym zgiełku, w różnorodności codziennych zadań i problemów obecność Jezusa pod postacią Chleba jest cichą przystanią, do której zawsze możemy podpłynąć. W tym artykule chciałbym podzielić się z Wami tym co wiem o adoracji, co dzięki niej (a właściwie Niemu) doświadczyłem i co widziałem.

Teoria

Dobry artykuł powinien się gać do mądrych księży, więc najpierw na podstawie jednej z nich dowiedzmy się, czym jest adoracja...

„Przez adorację rozumiemy **czczenie oddawanego Panu Jezusowi obecnemu pod postacią Chleba eucharystycznego**. Zwykłą formą adoracji jest przyklęknięcie na jedno kolano: przy podejściu do ołtarza z Najświętszym Sakramentem, przed Komunią świętą i przed odejściem od ołtarza; uklęknięcie na Podniesienie, przyklęknięcie przy przechodzeniu przed tabernakulum poza Mszę świętą oraz klęknięcie podczas prywatnej modlitwy. Uroczystą formą adoracji jest wystawienie Chleba eucharystycznego w monstrancji i towarzyszenie temu ceremonie. Szczególnymi formami adoracji są: Nabożeństwo czterdziestogodzinne i tzw. adoracja wieczysta, czyli stałe wystawienie Chleba eucharystycznego w niektórych kościołach lub kaplicach oraz bezustanne adorowanie (P. Pachciarek, *Adoracja Najświętszego Sakramentu*, w: *ABC chrześcijaństwa, Mały słownik*)”.

Skupmy się szczególnie na bezustannym adorowaniu. Skoro ta forma modlitwy jest przede wszystkim oddawaniem czci Jezusowi, więc najlepszą pozycją do tej modlitwy jest klęknięcie. Człowiek wtedy unięca się i uznaje wielkość samego Zbawiciela, którego... widzi przed sobą! Mówimy o modlitwie przed Najświęt-

szym Sakramentem. Dlaczego najświętsza nie jest spowiedź, namaszczenie chorych czy chrzest? Ponieważ mamy do czynienia z Jezusem, który jest realnie i materialnie obecny obok mnie. On nie tylko działa, ale również jest! Podobnie jak członkowie rodziny obok siebie w kościele, kiedy przychodzi na niedzielne Eucharystie. Niesamowicie... Przed Najświętszym Sakramentem ludzie modlą się w różny sposób: różnymi cmentarzami, litaniami czy w ciszy wpatrując się w Niego. Chodzi przede wszystkim o to „wpatrywanie się”... ta forma modlitwy jest coraz bardziej popularna. W wielu parafiach w Polsce są kaplice wieczystej adoracji, na wielu rekolekcjach czy różnego rodzaju kursach jest wyznaczony czas na tę modlitwę. Diecezja koszalińsko-kołobrzeska prowadzi nawet adorację on-line, czyli przez internet. Wiele zakonów, szczególnie kontemplacyjnych, modli się godzinami wpatrując się w Jezusa Eucharystycznego.

W celach modlitewnych duchowni umieszczają Go w monstrancji. Kiedy pokazałem ją ministrantom i zapytałem, co to jest. Jeden z nich odpowiedział, że to „słowo”. Monstrancja wygląda jak słowo, które swoimi promieniami ogrzewa ziemię. Monstrancja ma nam przypominać o łaskach, które Bóg udziela wiernym. Łaski są więc jak promienie słowa.

Do wiadczenia

Kiedy przypominam sobie liczne sprawy związane z adoracją Jezusa, zazwyczaj wspominam dwie. Pierwszą jest trud tej modlitwy. Zabieganemu człowiekowi, który jest poddawany tysiącom bodźców i informacji, ciężko jest wpatrywać się, nawet w ukochaną osobę. Chyba, że możemy wyobrazić sobie ładny i młody dziewczyn z pięknymi oczami (kolor zależy od gustu, a o nich się nie dyskutuje), a kobieta młodego i przystojnego mężczyznę.

giem: On jest wielki, a my mali. Jednocześnie nie człowiek nigdy nie jest tak wielki jak wtedy, gdy w postawie dobrowolnego położy czoło przed Bogiem. Niewierzycy, który szuka Boga i zaczyna się modlić, może Go w ten sposób znaleźć.

Dlaczego powinniśmy prosić Boga?

Bóg, który zna nas na wylot, wie, czego potrzebujemy. Bóg jednak chce, abyśmy Go prosili: abyśmy w naszym życiu zwrócili się do Niego, krzyknęli, wołali do Niego, błagali Go, alili się Mu, czy wręcz na modlitwie walczyli z Nim. [2629-2633]

Na pewno Bóg nie potrzebuje naszych próśb, aby nam pomóc. Prosząc o pomoc, mamy być ze względu na nas samych. Kto nie prosi i nie chce prosić, zamyka się w sobie. Dopiero człowiek, który prosi, otwiera się i zwraca się do Sprawcy wszelkiego dobra. Kto prosi, wraca do Boga. W ten sposób modlitwa prośbowa naprowadza człowieka na właściwą relację do Boga, który szanuje nasz wolność.

Co chrześcijaństwo wyraża poprzez postawy modlitewne?

Postawa ciała wyraża Bogu siebie: padając na twarz przed Bogiem, składając czoło na modlitwie lub je rozkładając (gest oranta), klękając na jedno kolano lub oba przed Najświętszym Sakramentem, słuchając Ewangelii stojąc, a medytując siedząc.

Postawa stojąca wyraża głębię szacunku wobec Boga (wstaje się, kiedy wchodzi ktoś wyższy rangą), równocześnie nie jednak czujno i gotowo (by natychmiast wyruszyć w drogę). Jeśli przy tym się rozłoży czoło (postawa oranta), modlitwa trwa w pierwotnym geście uwielbienia.

Siedząc przed Bogiem, chrześcijanin wsłuchuje się w swoje wnętrza, zachowuje słowo w swoim sercu (Łk 2, 51) i rozważa je.

Klękając, człowiek umniejsza się przed wielkością Boga. Uznaje swoją zależność od łaski Bożej.

Kładąc się na ziemi, człowiek adoruje Boga.

Składając czoło, człowiek wyzwala się z rozproszenia i jednoczy się z Bogiem. Rozłożenie czoła jest pierwotnym gestem prośb. Ta postawa pomaga nam w niepojęty sposób skupić się na obecności Boga i pozostać na Nim skoncentrowanym.



Dlaczego powinni my prosi Boga za innymi lud mi?

Podobnie jak Abraham prosił za mieszkańcy Sodom, Jezus modlił się za swoich uczniów, pierwotny Kościół „nie troszczył się tylko o swoje własne sprawy, ale także o innych” (Flp 2, 4), tak samo chrześcijanie powinni modlić się za wszystkich – za ludzi bliskich ich sercu, za ludzi jedynie spotykanych, a nawet za wrogów. [2634-2636,2647] Im człowiek bardziej uczy się modlić, tym głębiej czuje, że jest częścią duchowej rodziny, od której emanuje siła modlitwy. Z całym moim troską o ludzi, których kocham, stoję po rodkiem rodzinnej ludzkiej, mogą zaczerpnąć siły z modlitwy innych i przyzywać Boga o pomoc dla innych.

Dlaczego powinni my dziękować Bogu?

Wszystko to, czym jesteśmy my i co mamy, pochodzi od Boga. Paweł powie: „Co masz, czego nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Dziękczynienie Bogu, Dawcy wszelkiego dobra, uszczęśliwia. [2637-2638, 2648]

Największą modlitwą dziękczynną jest Eucharystia (gr. dziękczynienie) Jezusa, podczas której On, przemieniący chleb i wino – dary wyobrażenia – całe stworzenie, składa je Bogu w ofierze. Wszelkie dziękczynienie chrześcijańskie jest złaczeniem się z tym Jezusowym hymnem dziękczynienia. Również i my zostajemy przemienieni i zbawieni przez Jezusa, możemy zatem z głębi serca podziękować Bogu, wyrażając to w wieloraki sposób.

Co to znaczy uwielbiać Boga?

Bóg nie potrzebuje aplauzu. Ale my potrzebujemy, aby spontanicznie wyrazić Bogu nasz radość serca. Uwielbiamy Boga za to, że istnieje i że jest dobry. Przez to już teraz przytaczamy się do wiecznego hymnu uwielbienia aniołowi w tych w niebie. [2639-2642]

Czy istnieją różne sposoby modlitwy?

Tak, istnieje modlitwa ustna, rozmyślanie i kontemplacja. Wszystkie trzy rodzaje modlitwy zakładają skupienie serca. [2699, 2721]

Co to jest modlitwa ustna?

W pierwszej kolejności modlitwa jest wzniesieniem się serca ku Bogu. A jednak nawet Jezus uczył modlić się

Oczywiście to może być również małonek i to w zupełnie innym wieku. Zakochani ludzie potrafią wpatrywać się w siebie. Ten kto kocha Jezusa i chce modlić się, otrzyma od Niego siły do takiej właśnie modlitwy, wpatrywania się. Przyznaj, że taka modlitwa przychodzi mi trudno, ale daje ona wiele. I to jest druga sprawa – czas łaski. Po adoracji zawsze byłem jakimś innym. I nie chodzi o ból kolan czy różnego rodzaju uczucia. Myślenie, że może to nazwa duchowym umocnieniem i poczuciem bycia kochanym. A to jest fantastyczne i nikt tego nie może zabrać. Po takiej modlitwie wypełnianie obowiązków czy rozwiązywanie problemów jest o wiele łatwiejsze. Nawet z ludźmi można się o wiele łatwiej dogadać. Uczestnicząc w ewangelizacji Woodstocku na Przystanku Jezus, zanim wychodzili my na pole, zawsze spędzaliśmy czas z Jezusem, na adoracji. Do-



piero wtedy misja głoszenia Chrystusa miała sens. Było to widać podczas dziesiątek rozmów. Bez modlitwy spotkania z ludźmi były tylko pustymi pogaduszkami.

Słyszałem wiele wiadomości związanych z adoracją Najświętszego Sakramentu. Oto jedno z nich... Pewien alkoholik został zaproszony na uwielbienie Jezusa pod postacią Chleba. Wpatrywał się w Niego, gdy kapłan błogosławił go monstrancją z Chlebem Eucharystycznym. Może czytelnik w jednej chwili doświadczył miłości Boga, co skłoniło go do modlitwy. A zaniebał ją całkowicie kilka lat wcześniej, nie mówił już o niedzielnej Eucharystii czy spowiedzi w tej. Prosił o uzdrowienie z nałogu i jego proba została spełniona. Dzisiaj dzieli się swoim doświadczeniem nagrywając chrześcijański hip-hop. I nawet ona do niego wróciła. Takich doświadczeń można na przeczytać czy usłyszeć mas.

A może przydałoby się również twoje

doświadczenie? Zatem zachęcam do adoracji Najświętszego Sakramentu – warto zacząć nawet od kilku minut, raz na kilka dni. Bóg daje czas łaski, ale potrzeba trudu. U nas w kaplicy w Eugeniusza adoracja jest w każdą piątkę (8:30 – 18:00) i niedzielę (13:00 – 18:30) oraz pierwszą sobotę miesiąca (8:30 – 18:00). Wystawienie Najświętszego Sakramentu odbywa się również

o. Dawid Grabowski OMI

Nie chcę, nie potrafię, nie umiem się modlić – kilka słów o trudnościach w modlitwie

Kiedyś, kto wchodzi na drogę modlitwy, niezależnie od stanu (nawet kapłan!) czy wykonywanego zawodu, wkrótce zmierzy się z problemem trudności i przeszkód na modlitwie. Nic nie czuję, modlitwa nie przynosi oczekiwanych rezultatów, nudzi się, nie chce mi się, to najczęstsze argumenty tych, którzy z modlitwy rezygnują. Z reguły towarzyszy temu zdziwienie czy zaskoczenie, że mimo dobrych chęci pojawiają się niechciane trudności. Czy rzeczywiście nie czynię niczym wyjątkowym i zaskakującym? Jeden z wielkich mistrzów modlitwy, Ewagriusz z Pontu, napisał: *Wszelka walka pomiędzy nami a duchami nieczystymi toczy się właśnie o modlitwę duchową*. Modlitwa jest bowiem dziełem specyficznie ludzkim, którego demony zazdroszczą człowiekowi, tłumaczy dalej Ewa-

griusz: *Demon bardzo zazdrości człowiekowi, który się modli, i używa wszelkich sposobów, by nie osiągnąć zamierzonego celu. Nie przestaje więc za pomocą pamięci wzbudza myśli o różnych sprawach, a za pomocą ciała wznieca wszystkie namyślenia, tak aby przeszkodzić – na ile to możliwe – w jego wspaniałym biegu i w drodze ku Bogu*.

Nasze trudności na modlitwie są przejawem walki duchowej, która toczy się między człowiekiem, który przez modlitwę pragnie zbliżyć się do Boga a złym duchem, który pragnie odciągnąć człowieka do Boga. Takie spojrzenie na modlitwę stawia trudności w zupełnie innym świetle. Nie są one przypadkowymi przeszkodami, ale przemysłanymi i zaplanowanymi działaniami złego, który pragnie za wszelką

cen oderwa nas od Boga.

Poni ej kilka najwa niejszych przeszkód, jakich do wiadczy na modlitwie.

Niemog si modli

Zawsze mo esz si modli , nawet je li nie potra?sz przez cały czas skupi wewn trznej uwagi. Modlitwa, podobnie jak miło , jest wyborem, decyzj , aktem woli. B d przed Bogiem tak dugo, jak to sobie zaplanowałe . Je li akceptujesz w sobie ch modlitwy, to znaczy, e ju si modlisz. Wydaje ci si , e mówisz w pró ni . Co mo esz wiedzie na ten temat? Bóg bardzo pragnie, eby do Niego mówił, lecz jeszcze bardziej chce, eby Go słu chał. Słowo Bo e jest przy tobie, by je rozwa ał i eby si nim karmił. Nie szukaj w modlitwie odczuwalnego zadowolenia. Jeste tu dla Boga, dlatego e Bóg jest Bogiem. Modlitwa nie słu y niczemu innemu poza spotkaniem si z Bogiem w pełnej miło ci relacji. Nie spodziewaj si , e otrzymasz co nadzwyczajnego lub e doznasz jakiegokolwiek wra enia. Bóg tu jest i to wystarczy.

Nic nie odczuwam

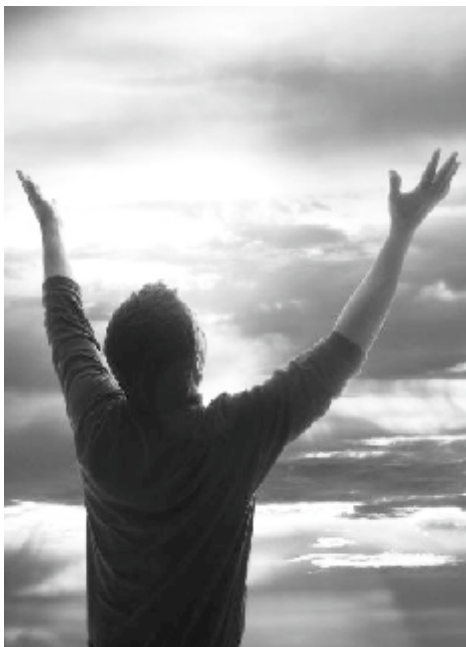
Odczucia rodz si z poznania zmysłowego, a modlitwa jest przebywaniem w obecno ci niedaj cego si pozna zmysłami Boga, dlatego jest rzecz zupełnie normaln , e czasami nic nie odczuwasz. Ten wła nie fakt poeta i mistyk, w. Jan od Krzy a, nazywa „ciemn noc ”; noc , która pobudza nasz wiar do wiary w to, czego nie wida ; noc , przez któr nasz rozum nie mo e w pełni poj tajemnicy Boga; noc sprawiaj c , e Bóg znajduje si poza tym, co jeste my w stanie o Nim powiedzie i zrozumie .

Nie martw si , wszyscy wielcy wi ci znali do wiadczenie oschło ci na modlitwie. wi ta Teresa z Lisieux mówi o ciemnym tunelu czy te o g stej mgie, które nie pozwalały jej si cieszy wiar . Jest to cz sto tylko faza przej ciowa. Zawsze po nocy nastaje dzie , po zimie wiosna, po smutku rado , po mroku wiatło , po mierci zmartwychwstanie. Wiedz, e Pan Bóg jest przy tobie w czasie posuchy tak samo, jak w czasie urodzajnego deszczu. Je li wytrwasz w tym stanie rzeczy, Pan Bóg wynagrodzi ci to w inny sposób. Zamieni twoje pragnienie w dar, uczyni ci wolnym i pozwoli ci si sta tym, kim naprawd jeste . Odkryjesz, e Jego nieobecno jest bardziej doskonał form obecno ci. Staniesz si bli szy

Jego tajemnicy. Twoja wiara b dzie gł bsza, a twoja miło bardziej intensywna. Odzyskasz czas, który wydawał ci si stracony, dlatego e kochaj cy w tobie Duch sprawi, e staniesz si bardziej skuteczny. Oto cuda, jakich dokona w tobie Pan Bóg, je li wytrwasz w modlitwie. Mo e ci w tym pomóc powtarzanie imienia Jezus, rozwanie psalmów, przyjmowanie sakramentów, odmawianie ró a ca, oczekiwanie w ciszy, słuchanie rad wielkich mistrzów modlitwy.

Nic si nie dzieje

Co si dzieje, kiedy wystawiasz swoje ciało na sło ce? Ogrzewa si jego promieniami. Podobnie jest z modlitw ; wystawiasz si na Boga po to, by da si kocha i spala od wewn trz. W czasie modlitwy zawsze co si dzieje, ale by dostrzec cuda, jakich Pan dokonał, potrzeba oczu wiary. Bez wia-



ry i miło ci modlitwa mo e ci si wyda ucieczk od wiata, strat czasu, pustk . A jednak błogosławiona jest strata czasu otwieraj ca codziennie na bezinteresownie , przerwa, która umo liwia ponowne rzucenie si w wir akcji.

Nie ma pustki w tym, co nale y do Boga. Twój brak odczu nie oznacza braku Bo ego działania. Modlitwa jest zawsze skuteczna, nawet je li pozornie niczego nie wnosi. Jest chwil czuwania przerywaj c działanie. Modlitwa jest absolutnie bezinteresowna, nie da si jej przeliczy , poniewa modlisz si dlatego, e kochasz.

Nudz si

Co mnie nudzi? Gotowe formułki, których powtarzanie studzi zapał. wiadomo-

słowami. W modlitwie Ojcze nasz jak w testamencie pozostawił nam wzór doskonałej modlitwy ustnej. [2700-2704, 2722]

Podczas modlitwy powinni my nie tylko my le o sprawach pobo nych. Powinni my wypowiada to, co le y nam na sercu, przedstawia Bogu nasze ale i pro by, uwielbia Go i dzi kowa Mu. Niejednokrotnie wielkie modlitwy ustne – Psalm y i hymny z Pisma wi tego, Ojcze nasz i Zdrowa Maryjo – wskazuj nam na to, co ma by prawdziw tre ci modlitwy i co prowadzi do kontemplacji wolnej od rozprosze .

Co jest istot rozmy lania?

Istot rozmy lania jest modlitewne poszukiwanie tego, co wynika ze wi tego tekstu lub wi tego obrazu, a przez to badanie woli, znaków i obecno ci Boga. [2705-2708]

wi tych obrazowi tekstów nie mo na czyta tak, jak czyta si wiadomo ci w gazecie, które nas bezpo rednio nie dotycz . Trzeba nad nimi rozmy la , tzn. wznie swoje serce ku Bogu i mówi Mu, e jest si teraz całkowicie otwartym na to, co Bóg chce do mnie powiedzie przez to, co czytam i rozwa am. Obok Pisma wi tego wiele tekstów przesi kni tych Bogiem nadaje si do medytacyjnego rozmy lania.

Co to jest kontemplacja?

Kontemplacja to miło , milczenie, słuchanie i bycie przed Bogiem. [2709-2719, 2724]

Kontemplacja wymaga czasu, stanowczo ci, a przede wszystkim czystego serca. Jest pokornym oddaniem si stworzenia, które porzuca wszelkie maski, zawiera si miło ci i całym sercem szuka swojego Boga. Kontemplacja cz sto nazywana jest równie modlitw serca.

*oprac. E. Bartelak-Przygoda
na podstawie „YOUCAT.*

Katechizm Ko ciota Katolickiego dla Młodych”

mo tego, e tkwi w pró ni, w oczekiwaniu na Boga, który nie przybywa, któremu nie mam nic do powiedzenia. A przecie nie chodzi tu o to, co robi , ale o Tego, którego mam słu cha i kocha .

Czy nie powiniene zgodzi si na nud przed Bogiem? Modlitwa polega czasem tak e na nudzeniu si przed Bogiem, z miło ci. W ten sposób, niczego si nie spodziewaj c, cał nadziej pokładasz w łasce Bo ej.

Nie łam sobie głowy wymyślaniem tego, co należałoby Bogu powiedzieć, mów to, co ci przychodzi do głowy. Ju samo zwykłe mamrotanie zachwyca serce Ojca. Modlitwa odziera ci z siebie samego, sprawia, że przestajesz się koncentrować na sobie.

Zbyt ci stosi rozpraszam

Rozproszenia w czasie modlitwy są czym normalnym, to znak, że żyjemy i nasza wyobraźnia pracuje. W przeciwieństwie do decyzji o modlitwie, rozproszenia czy sto nie są wyrazem naszej woli. Przylatuj i odlatuj jak muchy, które nie pozwalają nam się skupić, jakbyśmy tego chcieli. Rozproszenia są okazją do modlitwy. Sam najlepiej będziesz umiał zamienić je w prośbę, modlitwę wstawieniczą, dzięki której lub prześlągną.

Co pomaga w tej walce duchowej o modlitwę? Przede wszystkim dbanie o nieustanną czystość serca. Przeszkód w modlitwie, wynikających z naszej winy, może być grzech zalegający w sercu, zwłaszcza grzech cięki. Innymi prze-



szkod jest brak przebaczenia, brak nawet chęci przebaczenia temu, który nas skrzywdził. Innym rodzkiem, który może nam pomóc jest postępowanie z jałmużną. Są to rodzki, do których zachęca nas sam Jezus.

Najważniejszą jednak rzeczą jest wierność modlitwie, nie ustawianie pomimo pojawiających się przeszkód. Nawet jeśli uciekniesz na najbardziej odległe pustkowia, szybko spostrzeżesz, że najważniejszą przeszkodą w modlitwie jesteś ty sam. Na drodze modlitwy pozostajemy zawsze uczniami, ponieważ nie wiemy, jak się modlić; dlatego bez przerwy zaczynamy od nowa, oczywiście

z pomocą Ducha w tym. To On jest prawdziwym mistrzem modlitwy, dlatego dobrze jest Go zawsze zaprosić na początek modlitwy. Jedyną rzeczą, która może nam pomóc w trwaniu na modlitwie, jest arcy-pokornej i ufnej miłość, pokładając całą nadzieję w Bogu. Jeśli naprawdę Go kochamy, będziemy się modlić. Jeśli Bóg jest dla cię naszym życiem, to z pomocą silnej wiary, gwałtownej nadziei i arcy-miłości stoczymy o modlitwę prawdziwą walkę. Sama modlitwa bowiem jest walką, która toczy się przez cały czas. Dzięki sile słowa Boga, które podtrzymuje naszą modlitwę, musimy przezwyciężyć lenistwo, przygnębienie, rutynę. Musimy stawiać czoło temu niejasnemu wrażeńiu, które modlitwa cię traci, tracimy czas, a nie wiemy, co powie nam, kiedy rozproszenia depczą nam po piętach. Musimy przezwyciężyć pokusę, która nam mówi, że w czasie modlitwy nic się nie dzieje, że Bóg nas nie słyszy, że nas nie wysłuchuje.

o. Mariusz Urbanski OMI

Poznaj najważniejszy cud

Catalina Rivas „Tajemnica Mszy w tej”

OJCZE NASZ

Kiedy mieliśmy odmawiać „Ojcze nasz”, przemówił Pan po raz pierwszy w czasie celebracji:

„Poczekaj, chcę, abyś się modliła z najważniejszym skupieniem, do jakiego jesteś zdolna, i aby w tym momencie przypomniała sobie osobę lub osoby, które wyrzuciły cię najwięcej krzywd w czasie twojego życia, aby je przytuliła do piersi i powiedziała im z całego serca:

W imię Jezusa przebaczam ci i życzę ci pokoju. W imię Jezusa proszę ci o to, aby mi przebaczył i aby te pragnął mojego pokoju. Jeśli ta osoba zasługuje na pokój, otrzyma go wraz z wielkim dobrem. Jeśli ta osoba nie jest zdolna otworzyć się na pokój, pokój ten powróci do twojego serca. Nie chcę, aby otrzymywała i dawała znak pokoju innym osobom, kiedy nie jesteś zdolna przebaczyć i odczuć pokój najpierw w swoim sercu.”



Pan kontynuował:

„Uważajcie na to, co czynicie. Powtarzacie w Ojcze nasz odepnijcie nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Jeśli jesteście zdolni przebaczyć, ale nie zapomniecie – jak mówi niektórzy – stawiać warunki Bogu emu przebaczeniu. Mówicie: przebac mi tylko tak, jak ja jestem zdolny przebaczyć, nie wiemy.”

Nie wiem, jak mam wyrazić mój ból, bo zdaję sobie sprawę, w jakim stopniu możemy zranić Pana i jak możemy krzywdzić samych siebie z powodu wyrwania tyłu urazu, złych uczuć i z powodu innych złych rzeczy, które rodzą się z kompleksów i drażliwością. Przebaczałam, przebaczałam z serca i prosiłam o przebaczenie dla wszystkich, którzy mnie kiedyś zranili, aby odczuć pokój Pański.

ZNAK POKOJU

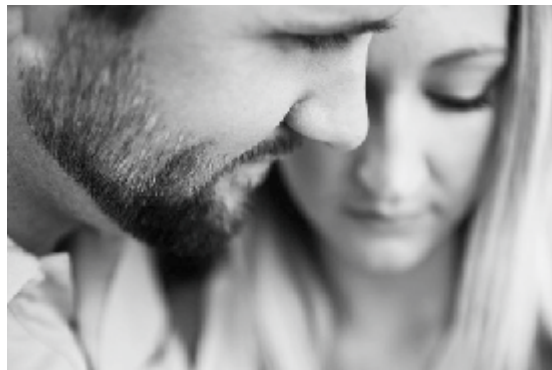
Celebrans powiedział: „Obdarz nas pokojem i jedno cię”, a potem: „Pokój Pański niech zawsze będzie z wami”. Nagle zobaczyłam, że pomiędzy niektórymi – ale nie wszystkimi – osobami, które przekazywały sobie znak pokoju, ukazywało się intensywne światło. Wiedziałam, że to Jezus i niemal rzuciłam się, by ująć osobę, która była obok mnie. Prawdziwie odczułam uścisk Pana w tym świetle. To On mnie ujął, aby dać mi Swój pokój, gdy w tym momencie byłam zdolna przebaczyć i wyrzucić z mojego serca wszelki ból do innych osób. Jezus pragnie dzielić z nami tę chwilę radości, uściskajcie nas, aby życzyc nam Swego Pokoju.

oprac. o. Dawid Grabowski OMI
cię g dalszy w kolejnym numerze „Oblackiego Echa”

Kolacja (modlitwa) we dwoje – wiadectwo mał e stwa ze wspólnoty Domowego Ko cioła

Jako mał onkowie modlimy si razem od pierwszego dnia naszego mał e stwa. Wynikało to z potrzeby serca. Było dla nas naturalne by wspólnie stawa przed Bo ym obliczem, bo zawsze mamy za co dzi kowa i o co pros i . Niestety, czas naszej modlitwy to najcz ciej ostatni moment dnia – tu przed za ni ciem, a to oznacza, e cz sto jeste my zm czeni i nasza modlitwa nie jest taka jak by my chcieli, eby była. To, e modlimy si razem, dodatkowo wzmacnia nasze poczucie bycia mał onkiem. Wspólna modlitwa, wyra anie tych samych czy podobnych obaw, pragnie cementuje nasze mał e stwo. Dzi ki wspólnej modlitwie lepiej si poznajemy. To wła nie modl c si razem ukazujemy sobie nawzajem swoje wn trze. Jednym ze zobowi za wynikaj cych z bycia w domowym Ko ciele jest modlitwa rodzinna. Codziennie wieczorem, tu przed snem kl kamy wspólnie z dzie mi by wyrazi nasze obawy, dzi kczynienia, pro by, a tak e by za co przepros i . Po słowach modlitwy naszych dzieci mo emy uzmysłowi sobie co dla nich jest wa ne, co zaprz ta ich głowy, z jakimi problemami si borykaj i co sprawia im najwi cej rado ci. Modlitwa naszych dzieci mo e by dla nas przykładem jak stawa si dzieckiem w oczach Boga. Jak w prosty, pozbawiony kalkulacji sposób, bez owijania w baweł n , wyrazi swoje obawy, dzi kczynienia czy po prostu przepros i za to co było złe.

Olimpia i Piotr Girul



OBLICZA MARYI – nowenna nie do odparcia

Zanim o nowennie, której tytuł party jest licznymi wiadectwami osób, które j odmawiały, kilka słów o historii jej powstania.

16 pa dziernika 2002 roku, został opublikowany list apostolski Jana Pawła II o ró a cu *Rosarium Virginis Mariae*. Ten pi kny dokument o naszej Matce Papie zamkn ł modlitw uło on przez mało znanego bł. Bartolo Longo, którego wcze niej sam beatyfikował w 1980 roku. Ten wiecki błogostawiony musiał by bliski sercu naszemu Papie owi, skoro zasu ył sobie na tak wielkie wyró nienie. Oddajmy zatem głos naszemu Rodakowi: *Powierzam ten list apostolski czułym dłoniom Maryi Panny, korz c si w duchu przed Jej obrazem we wspianiałym sanktuarium wzniesionym dla Niej przez bł. Bartłomieja Longo, apostoła ró a ca. Ch tnie wypowiadam jego wzruszaj ce słowa, jakimi ko czy on słynn suplik do Królowej Ró a ca wi tego: «O błogostawiony ró a cu Maryi, słodki łacuchu, który ł czysz nas z Bogiem; wi zi miło ci, która nas jednoczysz z aniołami; wie o ocalenia od napa ci piekła; bezpieczny porcie w morskiej kata-*

strofie! Nigdy ci ju nie porzucimy. B dziesz nam pociech w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasn cego ycia. A ostatnim akcentem naszych warg b dzie Twoje słodkie imi , o Królowo Ró a ca z Pompei, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Pocieszycielko strapionych. B d wsz dzie błogostawiona, dzi i zawsze, na ziemi i w niebie».

Historia nowenny ma swoje pocz tki w Pompejach, pod koniec XIX wieku, kiedy to tereny doliny Pompei zamieszkiwała garstka katolików. Było to spowodowane wcze niejszym spustoszeniem, jakie zasiała szaleją ca malaria. Na ten teren, wydawałoby si opuszczony przez Boga, przybył w 1872 roku Bartolo Longo. 9 pa dziernika, w dru j c po okolicy usłyszał wyra ny głos, który powiedział do niego: *Je li szukasz zbawienia, zach caj ludzi do odmawiania ró a ca.* To jest obietnica samej Maryi. Od tej chwili stał si apostołem ró a ca. Zakładał bractwa ró a cowe, zorganizował misje ludowe promuj ce ró aniec, a wkrótce z pomoc miejscowego biskupa przyczynił si do wybudowania nowego ko cioła, gdzie

umieszczono niezbyt ładny obraz Matki Bo ej. Jednak Bo a łaska spływa w ubóstwie i nie potrzebuje okazało ci, lecz serc przepelnionych wiar . Wkrótce przed obliczem Matki zaczyna si dokonywa coraz wi cej cudów i zapomniane do tej pory Pompeje, zaczynaj przyci ga tłumy.

Szczególnym, cudownym wydarzeniem, które miało wpływ na powstanie nowenny, jest historia uzdrowienia młodej mieszkanki Neapolu, Fortuny Agrelli, która cierpiała na nieuleczaln chorob . 16 lutego 1884 roku Fortuna rozpocz ła nowenn ró a cow w intencji wyzdrowienia. W dniu 3 marca ukazała si jej Matka Bo a, siedz ca na tronie, z ró a cem w dłoni i powiedziała, e aby uzyska to, o co pros i, winna odprawi jeszcze trzy nowenny ró a cowe. I rzeczywi cie, po ich odprawieniu została uzdrowiona. Matka Bo a ukazała si jej jeszcze raz, mówi c: *Kto pragnie uzyska ode mnie łaski, winien odprawi trzy nowenny ró a cowe po ł czone z błaganiem i trzy nowenny dzi kczyne.* W ten sposób narodziła si nowenna pompejska nazywana *nowenn nie do odparcia*.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA LIPIEC 2017

Intencja ewangelizacyjna:

Aby nasi bracia, którzy oddalili si od wiary, mogli, równie za spraw naszej modlitwy i ewangelicznego wiadectwa, odkry na nowo blisko miłosiernego Pana i pi kno ycia chrze cija skiego.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA SIERPIE 2017

Intencja ogólna:

Aby arty ci naszych czasów poprzez dzieła swojego geniuszu pomagali wszystkim odkrywa pi kno wiata stworzonego.

**Jak odmawia
nowenn pompeja sk ?**

To proste. Przez 54 dni odmawiamy codziennie 15 tajemnic ró a ca modl c si w jednej intencji oraz dodaj c do modlitw ró a ca kilka krótkich modlitw poczkowych i kocowych.

**Nowenna pompeja ska
krok po kroku:**

1. Najpierw egnamy si znakiem krzyża.
2. Potem podajemy intencj i mówimy: „Ten ró aniec odmawiam na Twój cze , Królowo Ró a ca wi tego”.
3. Przechodzimy do modlitw poczkowych ró a ca (Wierz w Boga, Ojczy nasz, 3 Zdrowa Maryjo, Chwała Ojcu) – odmawiamy jeden raz, na pocztku nowenny w danym dniu.
4. Następnie odmawiamy ró aniec – piętnaście tajemnic (mo na doł czy takie tajemnice wiatła i wyjdzie wtedy 20 tajemnic) – nie musisz wszystkich na raz.
5. Po skończeniu ró a ca modlimy si krótkimodlitw (błagaln lub dziuczynn – zobacz ni ej). Wystarczy t modlitw odmówi raz na dzie , na ko curó a ca.
6. Na samym końcu modlimy si mod-

litw „Pod Twój obron ” oraz trzy razy z ufno ci i wiar mówimy: „Królowo Ró a ca wi tego, módl si za nami!”

**Modlitwy błagalne i dziuczynne
w nowennie pompeja skiej**

1. Modlitwy kocowe w trakcie cz ci błagalnej – modlimy si t modlitw przez pierwsze 27 dni nowenny.

Pomnij o miłosierna Panno Ró a cowa z Pompejów, jako nigdy jeszcze nie



słyszano, aby ktokolwiek z czcicieli Twoich, z Ró a cem Twoim, pomocy Twojej wzywaj cy, miał by przez Ciebie opuszczony. Ach, nie gard pro b moj , o Matko Słowa Przedwiecznego, ale przez wi ty Twój ró aniec i przez upodobanie, jakie okazujesz dla Twojej wi tyni w Pompejach wysłuchaj mnie dobrotliwie. Amen.

2. Modlitwy kocowe w trakcie cz ci dziuczynnej – modlimy si t modlitw przez drugie 27 dni nowenny. *Có Ci da mog , o Królowo pełna miłoci? Moje całe ycie po wi cam Tobie. Ile mi sił starczy, b d rozszerza cze Twój , o Dziewico Ró a ca wi tego z Pompejów, bo gdy Twojej pomocy wezwałem, nawiedziła mnie łaska Bo a. Wsz dzie b d opowiada o miłosierdziu, które mi wywiadczyła . O ile zdołam b d rozszerza nabo e stwo do Ró a ca wi tego, wszystkim głosi b d , jak dobrotliwie obeszła si ze mn , aby i niegodni, tak jak i ja, grzesznicy, z zaufaniem do Ciebie si udawali. O, gdyby cały wiat wiedział jak jeste dobra, jak masz lito nad cierpi cymi, wszystkie stworzenia uciekałyby si do Ciebie. Amen.*

o. Mariusz Urbanski OMI

MALEFICJUM TO DIABELSKA SZTUKA SZKODZENIA LUDZIOM PRZY POMOCY SZATANA

Co rozumiemy przez maleficjum?

Stare podręczniki teologii moralnej definiowały maleficjum w następujący sposób: „Maleficium (z łacińskiego malum facere = czyni , wyrządza zło) jest sztuką szkodzenia innym z pomocą szatana”. Mog to być czary, uroki itp. Dokładnie należałoby powiedzieć , że maleficjum jest złem wyrzdzonym przez szatana przy współpracy człowieka, którego nazywa się czarownikiem, czaroksi nikiem, magiem lub zaklinaczem. Człowiek, niekiedy nawet nie wiadomo tego, uprawiając czaroksi stwo, czar magi i inne formy magiczne staje do współpracy z szatanem, który wykorzystuje go do swych demonicznych celów. Maleficjum jest zatem nadzwyczajnym działaniem szatana, podczas gdy człowiek jest tylko jego narzędziem. Czarnoksi stwo albo czarna magia jest więc form ukrytej współpracy z szatanem.

Dokładniej maleficjum można określić jako nikczemne działanie jednej osoby przeciwko drugiej, dokonane za pośrednictwem Szatana. Potocznie działanie takie określa się także mianem fattura dlatego , że dokonuje się przy pomocy przedmiotów w przygotowanych i przechowywanych do tego celu, oraz rytuałów przekazywanych od wieków.

Nie należy zapominać , że Szatan nie może działać wprost przeciwko jakiemuś człowiekowi, a tylko za pośrednictwem innego człowieka. Reasumując , Szatana można przyjąć z wolnego wyboru lub może zostać sprowadzony przez kogoś , kto użyje maleficjum. Już na samym początku wydaje się to straszne i niszczące. To jest jak najciężsi mordercy, grupy bandytów i dręczycieli.

Jednak wobec tej pozornej nieuchronności zła warto powtórzyć , że maleficjum nic nie może zdziałać przeciwko osobom, które jednoznacznie z Bogiem na modlitwie i które w życiu wyrażają nie wybrały Chrystusa. Zostali my wezwani do codziennego ponawiania tego wyboru dla nas i naszych najbliższych przez modlitwy i uczynki.

Rzeczywiście , nie jest to obojętne, jeśli przywołamy odpowiedź , jakiej tłum udzielił Piłatowi (Mt 27,17): „Którego chcecie , abym wam uwolnił, Barabasa czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?”.

Trzeba pamiętać , że ponad 95% przypadków ingerencji złego ducha w nasze życie to przypadki maleficjum nieopisanego, które jest niezwykle rzadkie. Istnieje wiele rodzajów maleficjum. Wykorzystywane jest od niepamiętnych czasów i nadal praktykowane w ten sam sposób. Do najczęstszych należą: czar , klątwa, macumba, voodoo, urok, czarodziejski napój, zatrute ciasto. Nazwy przywodzą nam epoki i wierzenia, które wydają się należeć do przeszłości. W rzeczywistości chodzi o praktyki niezwykle aktualne. Wystarczy dowiedzieć się , jak wygląda zasób rodków jakiegokolwiek maga lub wróżki , aby zrozumieć , że te rzeczy nie wyszły z ułudy.

Trzeba zaznaczyć , że człowiek, który pada ofiarą maleficjum, jest niewinny. Nie można go obwiniać za skutki maleficjum, które zostało na niego rzucone. Nawet jeśli stoimy wobec osoby opętanej przez Szatana. **Bardzo cię kwin** (ks. Amorth używa właśnie tego wyrażenia dla określenia stopnia przewinienia) ponosi ten, kto dokonuje maleficjum, i ten, kto je zleca. Chodzi bowiem o osoby, które działają na rzecz Szatana albo które oddały się w jego ręce dla osiągnięcia swoich celów. Aby odpokutować takie niegodziwość, potrzeba radykalnej zmiany życia, czystej modlitwy, czystych uczynków miłości bliźniego i szczerego przystąpienia do sakramentu pokuty. Wszystko to zresztą dzieje się i tak bez możliwości naprawienia wyrzdzonych swoimi czynami szkód. Przynajmniej w większości przypadków.

Maleficjum nie jest ani zabobonem, ani wymysłem redniowiecza, jak uważają niektórzy. Jest to rzeczywistość znana przez wszystkie kultury i religie świata, poczynając od głębokiej starożytności do dzisiejszy. Oczywiście trzeba mieć na uwadze, co jest prze-

dem, a co nadzwyczajnym działaniem złego ducha. Wszyscy egzorcyści ci na podstawie własnego do wiadczenia zgodnie twierdzą, że maleficium istnieje i że często trzeba całymi miesiącami, a nawet latami walczyć, aby uwolnić osobę, która została zaatakowana za pomocą maleficium.

Zanim przejdziemy do omówienia bliżej tych spraw, najpierw krótkie wyjaśnienie, co to jest magia, czarnoksiężstwo, satanizm, tajemne zaklęcia itd... a więc to wszystko, co łączy się z maleficium, szatanem i jego złem.

Satanizm to wiadoma wiara w potęgła i kult oddawany szatanowi przez człowieka. Początki satanizmu sięgają XVII wieku, kiedy to powstały pierwsze zorganizowane grupy wyznawców zła. Pojedynczy sataniści istnieli jednak już w średniowieczu. Początkowo satanizm był literackim tworem kultury zachodniej z różnorodnymi tendencjami. Jednak z czasem, zwłaszcza od ukształtowania się tradycji antyklerykalno-masońskiej, stał się wyrazem buntu przeciw ograniczeniom religijnym i moralnym. Wraz z radykalną negacją dotychczasowych struktur społecznych i powszechnych wartości doprowadził do powstania różnych stowarzyszeń antyreligijnych, między innymi do powstania tzw. ruchu lucyferycznego, na którym pragnął zbudować „prawdziwy Kościół szatana”. We Francji satanizm był potężnym zjawiskiem, a jego wyznawcy w Paryżu tworzyli coś w rodzaju okultystycznej mafii. Była to potworna o miernicza podziemna, przyszana swymi mackami do

niemal wszystkich sfer paryskiego społeczeństwa. Wobec głośnych swych niegodziwości została w końcu wykryta przez policję. W 1678 r. rozpoczęły się pierwsze aresztowania, kiedy to wpadł w ręce policji satanista Louis de Yanens. W domach satanistów znaleziono obok takich trucizn, jak arsenik czy lulek czarny, także wysuszone ropuchy, sperm, krew oraz prochy zmarłych, używane do przygotowania napojów mających sprowadzić miłość lub zadanie śmierci. Satanizm rozwijał się powoli w XIX w. i dotrwał do wieku XX. W Anglii istniał Klub Piekielnego Ognia, założony przez Francisca Dashwooda i Johna Wilkesa. W Paryżu u schyłku XIX w. również działały grupy satanistów. Głośnym satanistą XIX w. był Boullan, który wraz ze swym małżonkiem Adele Chevalier podczas czarnej mszy odprawionej w styczniu 1860 r. złożył w ofierze jedno ze swych dzieci. W roku 1875 Boullan założył stowarzyszenie, które przybrało nazwę Kościół Maltański. Była to nazwa mająca wprowadzić w błąd społeczeństwo. Faktycznie był to kościół satanistyczny, nazwany w tymi Szatana. Samego Boullana określono jako arcykapłana szatana, wielkiego idola mistycznej Sodomy.

Dzisiaj, jak podkreśla egzorcyści o. G. Amorth, „bardzo wielu skłania się ku szatanowi, aby osiągnąć sukces, przyjemność, bogactwa – trzy największe namioty ci ludzi. Szatan oferuje sukces, przyjemność i bogactwa, ale zawsze jest to okupione wielkim cierpieniem. Widzimy zamordowanych ludzi, którzy odnieśli sukces i wyobraźmy sobie, że są szczęśliwi. A to nieprawda, gdy szatan może czynić tylko zło. W rezultacie osoby, które oddały się szatanowi, mają piekło już tu na ziemi i będzie im tak samo w wieczności. Tutaj mają piekło ozłoczone, skrywane pod maskę sukcesu, ale póki nie będzie wieczny ogień (...)”.

Obok satanizmu, którego celem głównym jest adoracja szatana osobowego, istnieją też inne formy, ale nawiązujące lub mocno związane z satanizmem. Np. forma okultystyczna, w której szatan pojmowany jest jako symbol buntu przeciw wszelkim regułom wiary lub forma psychodeliczna, z wizjami szatana podczas transów wywoływanych przez odpowiednią muzykę (między innymi metalową) lub narkotyki (Encyklopedia Chrześcijaństwa. wstęp kard. J. Ratzinger, s. 661). Z kolei słowa: „magia”, „czary” i „czarownik” używane są jako synonimów, przy czym słowo „ma-

gia” występuje także w sferze religijnej, za słowo „czary” – w sferze niereligijnej. Według Encyklopedii Chrześcijaństwa za „magię” uważa się ogół działań zmierzających do obudzenia i podporządkowania sobie sił tajemnych, aby w sposób porządkowy nadziać nad światem fizycznym i duchowym. Ze starożytności wywodzi się i pozostaje aktualny podział na „magię” tzw. czarną (lub diabelską) – o ile stosowana jest w złych intencjach w stosunku do innych i jeżeli zmierza do wywołania zjawisk nadzwyczajnych z odwołaniem się do demonicznych sił zła oraz „magię” białą (albo naturalną) – o ile stosowana jest w tzw. dobrych celach, bo chociaż wywołuje zjawiska zadziwiające, to jednak pozostaje w obrębie sił przyrody. Jednakże praktyki magiczne pozostają w jaskrawej niezgodzie z religią, ponieważ „podczas gdy w świecie magii człowiek jest panem samego siebie, siły za tajemne powinny być mu uległe, to w religii człowiek pozostaje dłużnikiem Boga, który jest wolny i transcendentny”. Pozostaje jeszcze pojęcie czarnoksiężstwa, które niejednokrotnie utożsamia się z „magią”, co jest niesłuszne. Czarnoksiężstwo bowiem znacznie wykracza poza „magię”, ponieważ czarownik sprzymierza się z diabłem, a zatem uprawiane przy jego współudziale praktyki czarnej magii mają na celu obrażenie, zanegowanie i odrzucenie Boga chrześcijańskiego.

Wracamy do pojęcia maleficium. Według egzorcyści J. Jean-Quenina maleficium jest nadzwyczajnym działaniem szatana przy udziale człowieka jako jego narzędzia. Uprawiane czarna magia i czarnoksiężstwo są formami ukrytej współpracy człowieka z szatanem. Jest to rzeczywiście znana przez wszystkie kultury i religie wiara. Należy pamiętać, że wszelkie magiczne rytuały i zaklęcia używane przez czarownika same w sobie nie wywołałyby żadnego skutku, gdyby nie używał im swojej mocy diabeł. Jak pisze M. Fiori: „Czarownik zawierając pakt z diabłem, wchodzi w kontakt ze światem złych duchów. Stosując magiczne rytuały do wywołania zła i wyrządzenia krzywdy innym, staje się narzędziem szatana. Demon używa podporządkowanego sobie człowieka do swoich celów. Celem czynów maleficium jest niszczenie tego, kto jest ich ofiarą” (M. Fiori, Tra maleficium, patologie e possessione demonica, s. 79-84).

Czy nie ma w tym ryzyka popadnięcia w przesady?

Tak, takie ryzyko rzeczywiście występuje, jeżeli przypisujemy wszelką moc magicznym rytuałom i tym, którzy je praktykują. Według nauki wiary tego Tomasza z Akwinu (por. Suma teologiczna, 11-11, q. 96), ludzie nie mają władzy nad demonami. Nie mogą więc poddawać ich swojej woli albo używać według własnych zachcianek. Zło nie jest tworzone przez magiczny rytuał sam w sobie ani przez „moce” czarownika, ale przez samego diabła, który wchodzi w czynienie zła zamiary człowieka i działa we współpracy z nim, aby szkodzić innym ludziom. Czarownik, zawierając pakt z diabłem, wchodzi z pewnością w kontakt ze światem złych duchów. Jednak szatan nikomu nie udziela swej władzy nad sobą. Stosując niektóre rytuały do wywoływania sił zła, czarownik przejawia swój zamiar wyrządzenia zła innym, ale wzniecając działanie szatana, staje się w rzeczywistości jego narzędziem. Szatan używa więc człowieka do swoich celów (por. M. Fiori, w: Tra maleficium, patologie e possessione demonica, s. 79-84).

W rozeznaniu tych diabelskich ataków należy działać z wielką ostrożnością, ponieważ nawet jeżeli czary są bardzo realne i z pewnością ci liczniejsze niż przypadki opętania, to jednak są dosyć wyjątkowe. Często z powodu przesądów, lęku albo religijnej ignorancji wiele osób uważa się za ofiary czarów. Tymczasem wystarczyłoby zagłębić się nieco w ich problemy, aby znaleźć ich wyjaśnienie albo naturalną przyczynę.

Cz. druga artykułu ukaza się w następnym numerze naszego czasopisma. Opracował: O. Proboszcz na podstawie zebranych materiałów przez ks. Zenona.



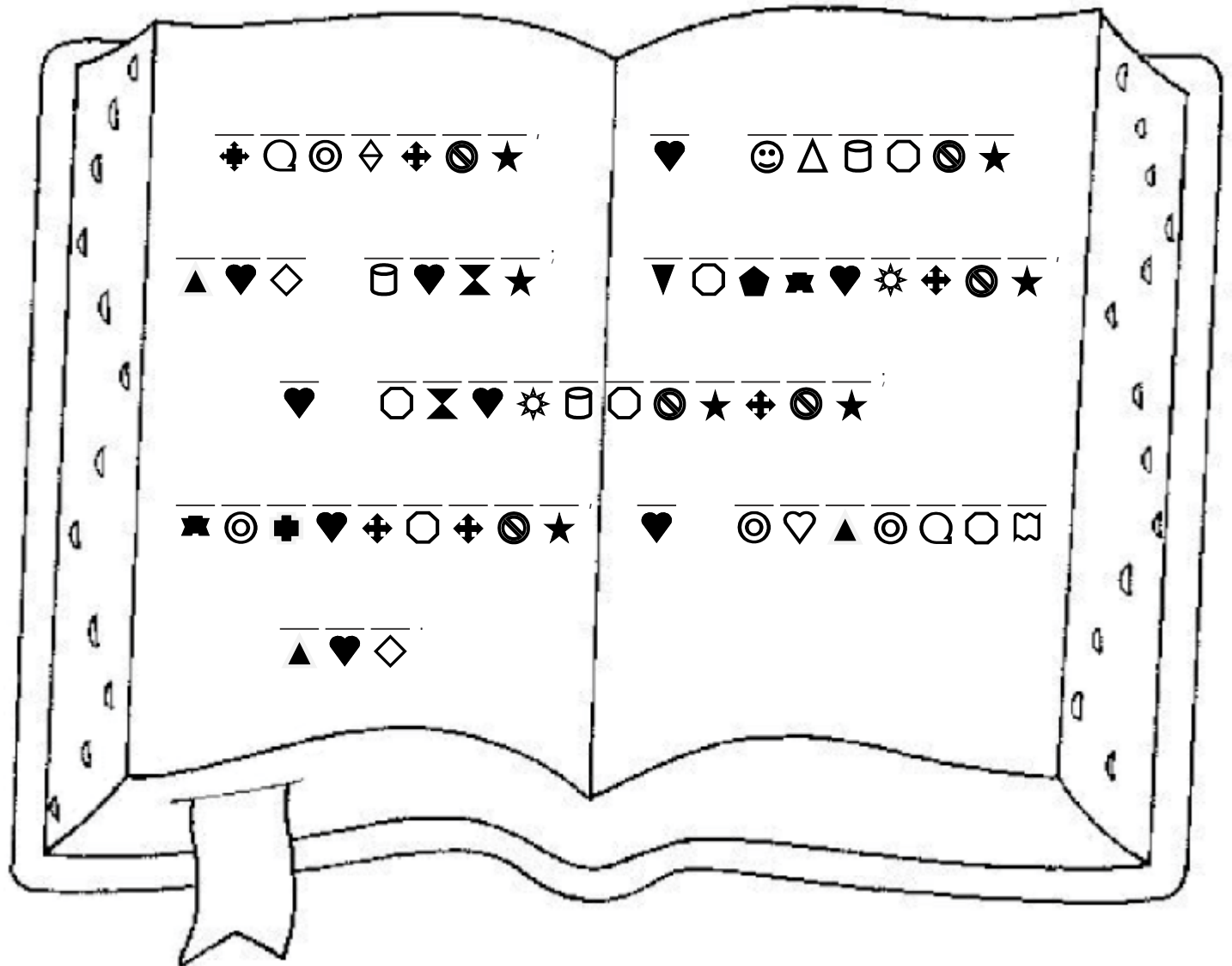
ROZRYWKA DO MYLENI A DLA KAŻDEGO POKOLENIA

Zachęcamy wszystkie dzieci i rodziców do wspólnego rozwijania zadań. Nagrodą niech będą słowa Jezusa skierowane do każdego z Nas. Uczyśmy słonecznych i bezpiecznych wakacji!!!

1) ODKODOWANA MODLITWA

Użyj kodu, aby wpisać odpowiednie litery. Dowiedz się, co Pan Jezus mówił o modlitwie. Przeczytaj Ewangelię wg Łukasza 11,1-10, aby sprawdzić odpowiedź.

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N	O	P	R	S	T	U	W	Z
♥	☞	☺	✚	☪	★	△	⊗	☀	✚	⋈	✚	◇	⊗	◎	✚	Q	▼	◇	♥	⬢	▲	○



ROZWIĄZANIE

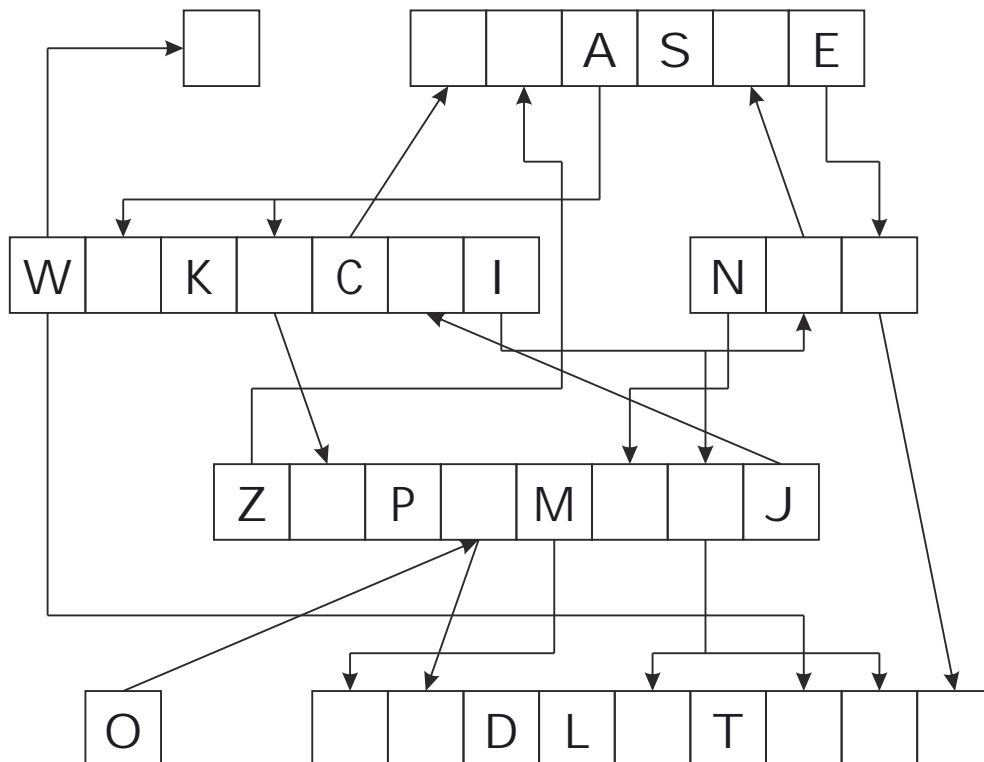
1)

2)

Imię i nazwisko dziecka

2) DOBRA RADA

Wpisz litery do kratek, korzystaj z pomocy strzałek



POKOLORUJ OBRAZEK



Kalendarium

20.05.2017

Z inicjatywy Stowarzyszenia w. Eugeniusza de Mazenoda w naszej Parafii odbyła się wspólna modlitwa w intencji Gorzowa. 760 minut modlitwy za miasto w ramach jubileuszu 760-lecia. O godz. 8.00 miała miejsce Msza wi - ta, od godz. 8.45 do 18.30 czuwanie z nieustannym czytaniem Pisma wi - tego, godz. 18.30 Msza w. i od 19.15 do 21.00 dalsze czuwanie z czytaniem Pisma wi tego. Dzi kujemy wszystkim 47 Gorzowianom za podj - cie dy - rurów czytania Pisma wi tego i wł - czenie si w to dzieło. Wydarzenie ob - j - li honorowym patronatem Biskup Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej i Prezydent Miasta. Zapraszamy za rok do modlitwy za nasze miasto na 761-lecie istnienia Gorzowa!



21.05.2017

Uroczysto w. Eugeniusza de Mazenoda, zało yciela Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Dzi kczynna Msza w. za ycie i posłannictwo w. Eugeniusza oraz w intencji Misjonarzy Oblatów M.N. wraz z ucałowaniem relikwii w. Eugeniusza została odprawiona o godz. 12.00. Podczas tej Mszy w. modlili my si za wszystkie osoby, które przynale do Apostolatu Margarettek.



27-28.05.2017

W ramach projektu PRZYSTA ZRO - DZIN , w Starym Dworcu koło Skwierzyny odbył si biwak Ojciec & Syn – szkoła przetrwania w lesie, nauka rozpalania ogniska, podchody, rozkładanie namiotów i wiele innych atrakcji.

27.05.2017

W tym dniu, na Mszy w. o godz. 18.00, J. E. Ks. Bp Paweł Socha udzielił sakramentu bierzmowania młodzie y z naszej parafii.

Zespół Szkół nr 12 zorganizował festyn pod hasłem „Z Zawarcia w Polsk ”. W ród atrakcji m.in. był bieg na 10 km, rodzinny bieg z nagrodami, malowanie twarzy, stoiska gastronomiczne.

30.05.2017

Parafia zorganizowała wyj cie do kina na film „Teraz i w godzin mierci”. Osoby w wieku 60+ otrzymały darmowe bilety, ufundowane dzi ki dofinansowaniu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ze rodków Rz - dowego Programu na rzecz Aktywno - ci Społecznej Osób Starszych.

05 - 06.06.2017

Dwudniowa wycieczka do Wrocławia. Wyjazd ten, zorganizowany przez Parafi w. Józefa w Gorzowie Wielkopolskim, dedykowany był osobom w wieku 60+ w ramach dofinansowania z programu Aktywno Społeczna Osób Starszych. W czasie wyjazdu uczestnicy wycieczki zwiedzili Stary Rynek, Ostrów Tumski, Panoram Racławick , ZOO, Afrikanum, Kolejko - wo (najwi ksz w Polsce makiet kolejow) oraz Parafi NMP Królowej Pokoju, gdzie posługuj Misjonarze Oblaci MN w Polsce.



10.06.2017

„Jutro b dzie lepiej” to performance teatralny zrealizowany przez aktorów Teatr Tygiel w re yserii aktora Teatru im. J. Osterwy Artura Nełkowskiego. Scenariusz – na podstawie rozmów z pionierami Gorzowa zebranych na łamach biuletynu historycznego wydawanego przez Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda w poprzednich latach - napisała redaktor portalu www.ego - rzowska.pl Hanna Kaup. W przedstawieniu wzi li udział nasi Parafianie: aktor Dominik Jakubczak, graj cy pierwszego powojennego Prezydenta naszego miasta i Pani Janina Sowa, która swoj rol we wzruszaj cy sposób poł czyła dawne minione lata pionierów Gorzowa i czasy współczesne.

15.06.2017

Uroczysto Bo ego Ciała.

Tradycyjnie procesj Bo ego Ciała prze ywali my z parafi pw. Chrystusa Króla. Procesja rozpocz ła si po Mszy w. o godz. 15.00, która odprawiona została w naszym ko cie. Trasa procesji przebiegała ulicami: Brack , l sk , Wawrzyniaka, Kolejow , Przemysłów , Woskow . Po procesji bawili my si na festynie w Parafii na Woskowej.

Zebrata i opracowała:
Lilianna Pawłowska

OBLACKIE ECHO

Wakacje 2017



Brat, czyli Kto bliski...

Dla mnie Brat kojarzy się z kim bliskim. Bliski dla wszystkich: najpierw dla innych braci w zakonie, ale i dla wszystkich ludzi.

Bracia zakonnicy mają być dla świata wzorem ewangelicznej pracowitości: ucz, lecz, buduj, uprawiaj ziemię, pisz, gotuj, szuj, sprzątaj, ale na pierwszym miejscu stawiaj Królestwo Boże. Właśnie nie w tym zbliżeniu się do osób Bogu oddanych, a jednak ci, którzy nie pracują, do innych ludzi, walcz o chleb codzienny, widzimy postępowanie braci zakonnych. Nie bój się kapłanami, łatwiej nawiązać kontakt z otoczeniem, w ród którego z woli Opatrzności ci działał.

W 1983 r. papież Jan Paweł II tak mówił o braciach zakonnych: „Chciałbym powiedzieć szczególne słowo o zakonnikach – braciach, by ich pochwalił i zachęcił. Wasze powołanie, moi kochani bracia, nie jest łatwe, zwłaszcza z uwagi na ducha świata, który nie ceni ewangelicznego ubóstwa i pokornej służby. Waszym powołaniem jest naładowanie Chrystusa przez całe życie i całkowite oddanie siebie, czego na ogół świat nie ceni”.



w naszej parafii wyjątkowej osobie – Bratu Piotrowi Obertowi OMI. Nie ma chyba na Zawarcu nikogo, kto nie powiedziałby ciepłego słowa o Bracie Piotrze i nikogo, kogo smutkiem nie napełniła wiadomość, że kościół nasz wspólny czas w tym miejscu... Gdyby duchownym przyznawano Oscary za ich posługę, to bez wątpienia Brat Piotr dostałby taką statuetkę w kategorii „Oscar za najlepszą rolę drugoplanową”. Bo taki jest – niezwykle skromny, zawsze w cieniu, ale za to po mistrzowsku wykonujący swoje rozliczne obowiązki – w kościele, w klasztorze, w parafii. Trudno dzisiaj wyliczyć, czym zajmował się Brat przez te wszystkie lata, bo zawsze był wszędzie tam, gdzie było coś do zrobienia.

Zawsze blisko ludzi – czy to w Caritas, czy w czasie rozdania opłatków, w trakcie kolacji, w kancelarii parafialnej, podczas codziennych rozmów na ulicy. I wreszcie w przyświeceniowym parku, któremu oddawał całe swoje serce sadząc kwiaty i pielęgnował go.

Jedno jest pewne – bracie nam Brata Piotra bardzo brakowało.

Dziś przyszedł czas, aby podziękować za 12-letni posługę

E. Bartelak-Przygoda

12 lat minęło...

czyli o parafii, czytaniu księgi i parku przy kościele – rozmowa z Bratem Piotrem



– **Przybył Brat do naszej parafii w 2005 roku. 12 lat to sporo czasu, aby dostrzec zmiany w parafii i Zawarcu. Jakiego Brata spostrzeżenia w tej kwestii?**

Rzeczywiście, parafia zmieniła się. Mam tu na myśli najpierw kościół, jako budynek. Pojawiły się witryny, nowe okna, wyremontowano kaplicę w Eu-

geniusza, wczasy nie odnowiono ołtarza boczny i tabernakulum. Zmienił się też otaczający go kościół park – pielęgnowany z kadrą wiosną. Ale parafia to nie tylko to, co widoczne dla oka. To także duchowość i z tym z roku na rok wydaje mi się najlepiej. Jednak pomimo wielu wysiłków, jakie wkładamy w duchowe odnowienie duszpasterstwa, wprowadzając nowe formy modlitwy, takie jak nowenna do Matki Bożej Rozwińcej, Wzrost, nabożeństwo wywyższenie Krzyża Pańskiego w pierwszy piątek miesiąca, modlitwa adoracji Najświętszego Sakramentu w każdą piątkę i niedzielę, czy umiemy korzystać z tych darów?

Dzielnica Zawarcie również zmieniła się przez ten czas. Powstał nowy stadion, kilka bloków mieszkalnych i uwydatniła się publiczność, zaczynają się zmieniać ulice: Fabryczna i Towarowa. Powstał także klub „Przystań za Wartą”, gdzie odbywają się różne spotkania pod patronatem Stowarzyszenia w. Eugeniusza.

Można by wiele jeszcze wymienić, ale to są te najważniejsze zmiany, jakie dostrzegam.

– **Poza posługami zarezerwowanymi dla kapłanów, pełnił Brat chyba wszystkie możliwe obowiązki. Która z tych posług dawała Bratu największą satysfakcję i dlaczego?**

Każda była inna i każda dawała wiele satysfakcji. Najbardziej cieszyłem się z tych, w których mogłem w jakiś sposób pomóc innym. Do takich posług należała zakrystia oraz działalność w Caritas i domu zakonnym, gdzie poza godzinami kancelarii parafialnej mogłem służyć pomocą. Tych radości było wiele każdego dnia, rozmów na ulicy, wysłuchania problemów.

– **Sławetne są w parafii przygotowywane przez Brata potrawy. Czy podzieli się Brat przepisem (przepisami)?**





mi) na które z ulubionych da ?

Staralem si szuka przepisów, które s szybkie i proste w wykonaniu. A czy si podziel ? Ka dy ma mo liwo w dobie internetu co dla siebie znale . Ja korzystałem zawsze z gazet, które s dost pne u nas w ko cie, jak np. Niedziela.

ksi k przeczytał Brat ostatnio?

Tak, czytam i to ró ne ksi ki. Wieczorem, po całym dniu zaj starałem si po wi ci 2 godziny na lektur . Lubi czyta ksi ki z duchowo ci oblackiej – przetłumaczone Listy naszego Ojca Zało yciela, z historii Ko cioła, historii powszechnej, wywiady – rzeki, z hagiografii, Pisma wi tego. Ostatnio czytam Z Bratem

naszego Boga, kard. Macharskiego, kazania i przemówienia na temat Br. Alberta Chmielowskiego, któremu mamy po wi cony obecny rok duszpasterski.

– A jakie wspomnienia wyniesie Brat z Gorzowa? Co najbardziej utkwi w pami ci? Mo e b dzie czego brakowało?

Wspomnienia... Kto ich nie ma? Najbardziej utkwi mi w pami ci witra w. Jana Pawła II, na którego ofiary zbierałem w czasie opłatków, roznosz c je po mieszkaniach. W pami ci b d miał równie odej cia i przybycia nowych oblatów do Gorzowa w czasie tych 12 lat. A brakowa b dzie Was, drodzy parafianie i parku przy ko cie.



– Dzi kuj c za wszelkie dobro, którego do wiadzali my ka dego dnia ze strony Brata, yczymy obfito ci Łask Bo ych, opieki Matki Naj wi tszej, zdrowia, nieustaj cej rado ci i pogody ducha. Niech Duch wi ty prowadzi, a ludzie w Gda sku b d yczliwi!



– Wiemy, e w ród rozlicznych obowi zków zawsze znajdował Brat czas na czytanie ksi ek. Jakie ksi ki najcz ciej Brat wybierał? Jak

– Czy chciałby Brat przekaza co naszym Czytelnikom (Parafianom)?

Naszych Parafian chciałbym prosi tylko o jedno: pami tajcie o tych, których macie tu na o dzie , jak równie o tych, którzy odeszli na inne placówki i wspomnijcie nas czasem dobrze.

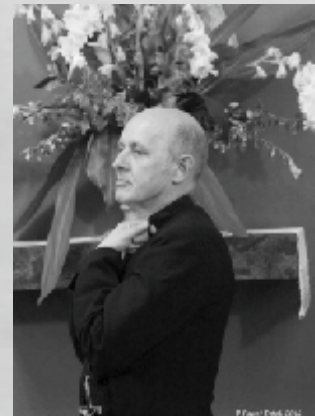


Redakcja



Ojcie Piotrze i Bracie Piotrze!
Z okazji imienin yczymy Wam zdrowia, wielu Łask Bo ych, opieki Maryi Niepokalanej i Patrona - wi tego Piotra oraz wi to ci!

Redakcja



760 minut modlitwy za Miasto Gorzów



Tydzień po miejskich uroczystościach związanych z rocznicą powierzenia Gorzowa Matce Bożej Fatimskiej oraz w przeddzień wspomnienia miernicy ciała Oblatów, Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda podjęło inicjatywę 760 minut modlitwy za Miasto Gorzów.

Skąd pomysł? W tym roku nasze miasto świętuje swoje 760 urodziny. Z tej okazji zaplanowano liczne atrakcje o charakterze kulturalno-rozrywkowym: festyny, wystawy, konferencje itp. Członkowie Stowarzyszenia postanowili zadbać również o aspekt duchowy wspólnego wiązania. Stowarzyszenie ułożyło program całodziennej modlitwy przebiegającej równocześnie w intencji miasta.

Czuwanie rozpoczęło się Eucharystią o godzinie 8.00, po której wyznaczone osoby czytały Nowy Testament. Nieustannie dźwięki czytania trwały do godz. 21.00 (z przerwami na wieczorną mszę świętą) i zakończył się apelem Jasnogórskim. W czytaniu wzięło udział 47 osób. Wśród nich byli zarówno członkowie Stowarzyszenia w. Eugeniusza de Mazenoda i wierni Parafii w. Józefa, jak i przedstawiciele gorzowskich organizacji pozarządowych, młodzież, lokalnych mediów,

Rady Miasta, innych parafii oraz szkół. Czytali zgodnie przyznali, że było to wydarzenie przeżyte. 15-minutowy dyktando stanowił okazję do wyciszenia się, zastanowienia nad swoją relacją z Bogiem i zadum nad własnymi postawami względem Gorzowa – jego przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Czuwanie zakończyło się po 16 rozdziale Dziejów Apostolskich. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa fotografii przedstawiających dzieje naszej parafii.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przystępowali do wspólnej modlitwy – tym czytającym i tym słuchającym. Gratulujemy odwagi do dawania świadectwa o tym, że wszystko czego do wiadczyliśmy zawdzięczamy Bogu. Już dziś zapraszamy na 761 minut modlitwy za Miasto!

Anna Jakubowska



Wakacyjny harmonogram wydarzeń

- 20.06.2017 godz. 16.00
Warsztaty artystyczne: metaloplastyka. M-ce: ZS Odzieżowych*
- 23.06.2017 godz. 17.00
Warsztaty decoupage: bawelny torby. M-ce: Przystań za Wartą*
- 24.06.2017 godz. 10.00
Gra miejska "Od pioniera do bohatera". M-ce: SP 10*
- 26.06.2017 godz. 11.00
Warsztaty artystyczne: laurki. M-ce: Przystań za Wartą
- 30.06.2017 godz. 17.30
"Jutro będzie lepiej" - spektakl teatralny. M-ce: Spichlerz*
04. i 06.07.2017 godz. 17.00
Nauka wyplatania różańców. M-ce: Przystań za Wartą
- 27.07.2017 - 30.07.2017
Rodzinny spływ kajakowy*
- 30.07.2017 godz. 17.00
Licencja na miłość - warsztaty dla młodzieży.
Prowadzenie: Wspólnota Dobrego Pasterza. M-ce: Przystań za Wartą
- 05.-06.07.2017
Rodzinny biwak ze szkołą przetrwania*
- 15.08.2017
Rodzinny Klub Wędkowania - zawody na Kanale Ulgi*
- 19.-20.08.2017
Rodzinny biwak ze szkołą przetrwania*

* Zadanie dofinansowane przez Miasto Gorzów Wlkp.
Obowiązują zapisy. Ilość miejsc ograniczona!

WAKACJE U ŚW. JÓZEFA

05.07.2017

Park Dinozaurów - wycieczka dla dzieci ze świetlicy*

06.07.2017

Papugarnia - wyjście dla dzieci ze świetlicy*

10.07.2017 - 15.07.2017

Kolonia dla dzieci, ośrodek Długie

21.07.2017 - 23.07.2017

Weekendowy kurs przedmałżeński

24.07.2017 - 30.07.2017

Festiwal Życia w Kodniu

24.07.2017 - 04.08.2017

Bądź jak euGENIUSZ! - półkolonie dla dzieci, m.in.*

25.07 Wyjazd do Zielonej Góry

26.07 Wyjazd do Międzyzdrojów

31.07 - 01.08 Program profilaktyczny

30.07.2017

Wspólnota Dobrego Pasterza - świadectwa na każdej Eucharystii oraz konferencja nt. profilaktyki uzależnień po Mszy Św. o godz.10.00

Dodatkowo, w każdy czwartek czerwca, lipca i sierpnia gimnastyka dla seniorów na świeżym powietrzu.

Start o godz. 10.00**

Sakrament dojrzało ci chrześcijańskiej



W sobotę, 27 maja, Ks. Bp Paweł Socha udzielił młodzieży naszej parafii kolejny sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego. Po trzyletnim przygotowaniu katechetycznym, uczestniczeniu w życiu liturgicznym i osobistej modlitwie, kandydaci zostali umocnieni darami Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania. Tak młodzież motywowała swoje pragnienie przyjęcia tego sakramentu:

Chcę umocnić swój wiarę i dopełnić łask chrztu. Dzięki temu sakramentowi otrzymam dary Ducha Świętego, które Bóg mi pomagały w podejmowaniu trudnych decyzji oraz przybliżyć mnie do Boga.

Milena

Chcę, aby moc Ducha Świętego oraz Jego dary umacniały mnie w wierze, pomagały we wkraczaniu w dorosłe życie i niosły radość i nadzieję ludziom, których Pan Bóg postawi na mej drodze życia.

Oliwia

Dzięki temu ciężej zjednoczę się z Chrystusem, stanę się odporniejszy



na pokusy. Duch Święty umocni we mnie wiarę, którą Bóg mi wyznawał, bronił jej i według niej żył.

Mikołaj

Chciałbym zbliżyć się do Boga, poczuć Jego bliskość i umocnić darami Ducha Świętego, by wiadczyć o swojej wierze.

Arek

A tak młodzież opisała swoje refleksje po przyjęciu sakramentu bierzmowania:

Moje przygotowania do bierzmowania trwały 2 lata. W ich trakcie należało m.in. systematycznie chodzić do kościoła. Spotykaliśmy się również grupami z ojcem, by uczestniczyć w zajęciach. Podczas tych spotkań ojciec Mariusz uwiadamył nas w wielu kwestiach, tłumaczył wszystko i zawsze był otwarty na wszelkie pytania i sugestie. Bardzo się cieszyłem, że mogłem przygotować się do tego dojrzałego sakramentu u boku empatycznych ludzi.



Dzięki zajęciom stałam się bardziej uduchowiona. Do wielu kwestii zaczęłam podchodzić bardziej refleksyjnie, a dzięki wiczonej umiejętności czytania Pisma Świętego, w domu chętniej do niego sięgałam.

Spotkanie z ks. Bp Pawłem było bardzo ciekawym doświadczeniem. Jego kazanie było treściwe i skierowane bezpośrednio do młodzieży.

Całokształt mogłabym ocenić bardzo pozytywnie. Nie spotkałam się z szablonowymi ludźmi, którzy kierują się jedynie ustalonymi zasadami. Spotkałam osoby plastyczne, otwarte na świat i innych ludzi.

Myślę, że sakrament bierzmowania umocnił mnie w wierze i jestem ogromnie zadowolona, że mogłam do niego przystąpić.

Ilona



Spotkania były bardzo ciekawe, odbywały się w postaci luźnej rozmowy, a nie w postaci wykładów, dzięki czemu nie były nudne. Dowiedzieliśmy się na nich, jak wielki jest ten sakrament i ile dzięki niemu otrzymamy. Podczas uroczystości wszyscy wyglądali odważnie. Dzięki temu sakramentowi stałam się dojrzałą chrześcijanką i teraz mogłabym być zarówno ojcem chrzestnym jak i wiadkiem w innych sakramentach.

Rafał

Kiedy zapisywałam się na bierzmowanie prawie trzy lata temu, wiedziałam, że to nie jest błaha i pozorna sprawa, a tym bardziej rzecz, którą trzeba „zaliczyć”. Jest to przygotowanie siebie oraz przede wszystkim swojego serca na przyjęcie tak wspaniałych dla dorosłego chrześcijanina darów Ducha Świętego. Są one potrzebne do zrozumienia wiary i jej wiadomego wyznawania.

W dzisiejszych czasach, kiedy to za wyznawanie Chrystusa traci się życie, trzeba mieć ogromną odwagę. Nikt inny nam jej nie da, jak Duch Święty. W naszym życiu jest to, czego otrzymujemy na całe życie, więc nie spodziewajmy się „cudu w Kanie” już pierwszego dnia. ☺

Gdy nadszedł historyczny dzień 27 maja, wszyscy odważnie ubrani i pełni zapału i radości rozpoczęliśmy Mszę świętą pod przewodnictwem księdza biskupa Pawła Sochy. Było nas sporo, bo około pięćdziesięciu. Każdego starałam się pomóc w jakiś sposób i wypełniałam swoje funkcje, aby jeszcze bardziej podkreślić wyjątkowość tego sakramentu. Po pełnym rad i życiowych wskazówek dla młodego chrześcijanina kazaniu, nadeszła ta chwila, zostaliśmy namaszczeni krzyżem i otrzymaliśmy dary Ducha Świętego. Nikt absolutnie nie czuł się zestresowany, ani zmieszany, panowała wręcz rodzinna atmosfera. Po zasłuchaniu podziękowaniach dla wszystkich zaangażowanych

wanych osób, Msza w ząko czyła si , ale jeszcze poprosili my biskupa o pami tkowe zdj cie.

Dzi ki temu sakramentowi jeszcze bardziej zbli yłam si do Boga i mog liczy na jego miłosierdzie. Daje on ka demu metaforycznego „kopniaka” do dzielenia si dobroci i mió ci Bo . Kto inny ma gósi o nim, jak nie my. Nie bójmy si tego czyni . Dary Ducha wi tego s prawdziwym „kluczem piotrowym” do bram naszego Ojca.

Weronika

Wszystko zacz ło si 3 lata temu. Co miesi c spotykali my si na integracyjnych, przyjemnych, ale przede

wszystkim przygotowuj cych zaj ciach. W ten wyczekiwany dzie , 27 maja, poczułam rado oraz rzeczywiste uczucie zesłania Ducha wi tego. Było to co niesamowitego. Przez ten sakrament poczułam si dojrzała w mojej wierze. Uroczysto poprowadził biskup Paweł Socha. Słowo Bo e z jego ust było dla nas drogowskazem w dalszym yciu. Udzielił nam cennych rad, które zapami tam na długo.



Oliwia

„B D MY RAZEM” DZIE DZIECKA – ROKITNO

Dnia 4 czerwca br. kilkuosobowa grupa rodziców, wraz z 24 dzie mi z naszej oraz zaprzyjania nionej parafii Chrystusa Króla, udała si na kolejne ju obchody Dnia Dziecka do Sanktuarium Matki Bo ej Cierpliwie Słuchajcej w Rokitnie. Przewodnikiem duchowym był Ojciec Dawid. Na tegoroczne obchody Diecezjalnego Festynu Rodzinnego, pod hasłem „B d my razem”, przybyło około 4,5 tysi ca dzieci i rodziców. Podczas Eucharystii wszystkie dzieci zostały zawierzone Matce Bo ej Rokitnia skiej. Na uczestników festynu czekały liczne nagrody i atrakcje, konkursy z nagrodami oraz drobne przek ski. Wszystko to odbywało si w rytmie gónej, tanecznej muzyki na rokitnia skich błoniach. Najwi ksz i chyba najbardziej oczekiwana atrakcja imprezy była k piel w strumieniach wody ze strackich sikawek. Całe szcz cie, e dopisała nam super pogoda!



Wszyscy wracali my z Rokitna napelnieni Duchem wi tym, z rado ci w sercach i u miechem na twarzach... Na pewno w kolejnym roku b dziemy chcieli znowu wzi udział w tak fajnej imprezie!

Katarzyna Błaszczuk

Surwiwalowy biwak ojciec & syn

Szale stwo biwakowania opanowało ojców i synów. W dniach 27-28 maja 2017 r. dwudziestu jeden uczestników wzi ło udział w „szkole przetrwania” zorganizowanej przez Stowarzyszenie w Eugeniusza de Mazenoda w Gorzowie Wlkp. Celem wyprawy było przede wszystkim budowanie silnej i zdrowej wi zi pomi dzy ojcem i synem, poniewa relacje te s niezwykle istotne dla rozwoju chłopców.

Pocz tek wyprawy godzina 10.00. Jechali my autokarem, a Stary Dworek koó Skwierzyny wydawał si tak odległy,



poniewa nie mogli my doczeka si atrakcji, które przygotowali organizatorzy.

Na pierwszy plan poszło terenoznawstwo. Podział na 3 druyny okazał si dobrym sposobem do rywalizacji. My tatusiowie lubimy rywalizacj ...

Przed nami było wiele zada , z którymi poradzili my sobie znakomicie. Chodzili my przez chaszczce, przeprawiali my si przez rzek , szukali my ukrytych miejsc, a drog wskazywał nam kompas i mapa, któr ka da druyna otrzymała na starcie. Wreszcie wszyscy dotarli my na miejsce, zdobywaj c po drodze ukryte punkty.

Nawet nie wiedziałem, e most zwodzony obrotowy w Starym Dworku jest z 1936 roku! – mówił jeden z ojców. Zreszt , wi kszo z nas nie wiedziała.

Kiedy wszystkie druyny dotarły na teren obozowiska, wspólnie z synami zabrali my si za rozbijanie namiotów. Spanie na karimacie i w piworze okazało si strzałem w dziesi tk . Nawet nie zdawali my sobie sprawy, e przy organizacji kuchni polowej b dziemy si tak fajnie bawi . Wspólne jedzenie posiłków zbli yło nas, ojców i synów, do siebie. Dzi ki temu, jedzenie smakowało wy mienicie.

Zawody strzeleckie to było co , na co czekali my z ut skniem. Organizatorzy przeszli samych siebie. Strzelali my z łuków i z broni krótkiej. Druynowy paintball pozostawił po sobie lady w postaci nieszkodliwych siniaków.

Niektórzy pewnie poczuli się jak Apacze, wypływając z strzałki z dmuchawki. Przy każdym stanowisku czuwał instruktor, gdyby kogo poniosła fantazja. – *Bardzo podobał mi się paintball i gotowanie wody na herbatę w metalowym garnku na ognisku. Herbata z owoców sosny była przepyszna* – mówił jeden z uczestników, 10-letni Adam.

Wieczorne ognisko, smaczna kiełbaska i miechy do nocy pokazały, że wszyscy bardzo dobrze bawili się. Nawet zaliczyliśmy szczególne widowiska z naszymi synami, spędzając z nimi tylko ze sobą czas.

Najfajniejsza była noc w namiocie – mówił inny uczestnik. Rzeczywiście, spanie w namiocie sprawiło frajdę nie tylko dzieciom, ale i tatusiom.

Niedziela upłynęła pod znakiem ratownictwa medycznego. Chłopcy uczyli się reanimacji na fantomach. Tatusiowie przy okazji przypomnieli sobie, ile wdechów i ucisków klatki piersiowej należy wykonać podczas reanimacji.

Na zakończenie dwudniowej, wspaniałej przygody odbyła się Msza w Polowa. Odprawiona została w pięknej scenerii lasu, szumu drzew i śpiewie ptaków. Wszystko to wywarło niezapomniane wrażenia na uczestnikach surwiwalu.

Biwak udał się znakomicie. Wracaliśmy wykończeni, ale szczęśliwi. Nawet pogoda dopisała... specjalnie zamówiona przez ojca Dawida.

Krzysztof Markowski z synem



ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

W dniach 5-6 czerwca br. 40 seniorów z naszego miasta brało udział w wycieczce do Wrocławia. Wśród nich znaleźli się m.in. uczestnicy Domu w Oblatów, członkowie chóru *Wesoła Siódemka* i seniorzy zrzeszeni w „Złotym Kłosie”. Dwudniowy pobyt w stolicy Dolnego Śląska dostarczył wszystkim wiele wrażeń.



Aktywni gorzowianie

Zwiedzanie rozpoczęło się od wizyty w Kolejkowie, które słynie z najwspanialszej w Polsce makiety kolejowej. Można się wydawać, że to ciekawostka wyłącznie dla dzieci, ale równie dobrze bawili się tam wietnie. Idealnie odwzorowane miniatury budynków, pojazdów i ludzi tworzą obrazy kilku miast. Kolejnym punktem na mapie wycieczki był Ostrów Tumski, gdzie pod okiem pani przewodnik uczestnicy dotarli w urokliwe zakątki Wrocławia, poznając jednocześnie ich historię. Kilka minut po godzinie 15.00 rozpoczęła się rejs statkiem po Odrze. Była to godzina relaksu połączona z podziwianiem miejskiej architektury. W ramach podsumowania dnia pierwszego seniorzy udali się do Panoramy Racławickiej na półgodzinny seans. We wtorek rano uczestnicy wyjazdu mieli okazję zwiedzić Stary Rynek, gdzie spacerem i konsumpcją lodów wydawało się niebywale przyjemnie. W południe seniorzy dotarli

do wrocławskiego ZOO. Wnętrze Afrykarium obfitowało w egzotyczne rośliny i zwierzęta: kolorowe rybki pływające nad głowami zwiedzających, ogromne hipopotamy, piękny wodospad i ciany udekorowane kwiatami. Pobyt we Wrocławiu zakończyła dziękczynna Msza w tamtejszej obłackiej Parafii.

Anna Jakubowska

Wyjazd odbył się w ramach realizacji zadania Aktywni gorzowianie realizowanego w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020.



PARAFIA W SIECI

Od dziś wydarzenia z naszej parafii w Józefowie będą dostępne na naszej stronie internetowej:

www.gorzow.oblaci.pl

Jednocześnie przypinamy do naszej strony historię naszej parafii na Facebooku:

[web.facebook.com/historia.jozefgorzow](https://www.facebook.com/historia.jozefgorzow)

Zapraszamy również na stronę Stowarzyszenia w Eugeniuszu:

www.eugeniusz.com.pl



Przymierze dwóch Serc ma poć czy si z Twoim!

Serce, w duchowym znaczeniu tego słowa, oznacza bogactwo życia wewnątrz człowieka, zdolność do kochania przez niego innych ludzi i otwarcia się na najdoskonalszy wymiar Miłości, do którego zostało stworzone. Zwykło się mówić, że nasze serce jest ukryte w sercu i jego serce. Serce ci nie, poronione i zamknięte na innych, blokuje drogę do radości i spełnienia całej spójnej istocie, jak jest człowiek, wraz ze swoją duszą, duchem i wszystkimi władzami umysłowymi. Istnieje Dwa Serca, tak więc ze sobą połączone, a jedno z nich nie potrafi być bez drugiego. To On uczył nas doskonałej miłości. Serce Jezusa i Serce Maryi. Kult tych Dwóch Serc od wielu stuleci należy do skarbów Kościoła Katolickiego, chociaż sam termin „Przymierze Dwóch Serc” wprowadził dopiero nasz wielki rodak – Jan Paweł II.

Miesiąc czerwiec w tradycji kościelnej poświęcony jest czci Najświętszego Serca Jezusa. Jest ono znakiem Bożej miłości do człowieka, miłości tak wielkiej, że nie cofa się nawet przed cierpieniem i śmiercią. Bóg cierpi i umiera, by przekonać nas, że naprawdę jesteśmy przez Niego bezgranicznie kochani.

W tradycji biblijnej krew uważano za pierwiastek życia, za siedzibę duszy, a jej przelanie oznaczało nie tylko śmierć, ale miało również walor ekspiacyjny: było przebłaganiem za czyje grzechy. Stanowiło to nieodłączny element kultu sprawowanego w Izraelu, m.in. zawierania przymierza, jak chociażby w opisie wydarzenia pod Synajem: „Mojesz wziął krew i pokropił nią lud, mówił: *Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami*” (Wj 24,8). Ewangelista Jan, przytaczając opis przebicia boku Jezusa, wskazuje nie tylko na fizyczny śmierć Jezusa, ale także ofiarę ekspiacyjną Jezusa złożoną za grzechy świata, która jest zarazem nowym przymierzem zawartym między Bogiem a ludźmi. Potwierdza to wcześniejsza refleksja o podobieństwie do cierpienia niewinnie Sługi Jahwe z *Księgi Izajasza* oraz opis wieczerzy paschalnej z *Wieczernika*: „To jest moja krew przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28). Zawarcie nowego przymierza domaga się więc przelania krwi. A zatem Chrystus musiał umrzeć, by ustanowić Nowe Przymierze.

Dnia 13 maja 1917 roku, w samo południe, troje dzieci: Łucja (lat 10), jej brat cioteczny Franciszek (lat 9) i Hiacyncy (siostra Franciszka lat 7) w odległości 3 km od Fatimy pasło swoje owce. Nagle ujrzały silny błysk ognia, na kształt potężnej błyskawicy, który powtórzył się dwa razy. Zaniepokojone dzieci zaczęły zabierać się do domu ze swymi owcami. Wtedy ujrzały nad sobą postać Matki Bożej i usłyszały Jej głos: „*Nie bójcie się, przychodźcie z nieba. Czy jesteście gotowe na wszelkie cierpienia i pokuty, aby sprawiedliwie ci Bożej zadość uczyni za grzechy, jakiego Jego Majestat obraża? Jesteście gotowe nie pociechać memu Niepokalanemu Sercu?*”

Dzieci wzięły sobie głębiej do serca polecenie z nieba i zadawały sobie w tym czasie najrozmaitsze pokuty i cierpienia na wynagrodzenie Panu Bogu za grzechy ludzkie. W czerwcu Łucja usłyszała od Maryi: „*Moje Serce Niepokalane chciałoby Panu Bogu składać dusze odkupione, jako kwiaty przed Jego tronem*”. W lipcu Maryja powiedziała: „*Musisz ofiarować się za grzechy. Kiedy to będziesz czynił, powtarzaj: «O Jezus, czyni to z miłości dla Ciebie i za nawrócenie grzeszników w łaskę z Niepokalanym Sercem Maryi»*”.

Matka Boża pokazała te dzieciom piekło, a w nim wiele dusz potępionych, aby wzbudzić w nich grozę i tym samym pragnienie ratowania grzeszników od ognia wiecznego. Zadała także, aby w każdą pierwszą sobotę miesiąca była przyjmowana Komunia wiata wynagradzająca. W końcu poleciła: „*Gdyby dzieci odmawiały różaniec, to na końcu dodajcie: O Jezus, strzeż nas od grzechu i zachowaj nas od ognia piekielnego, wprowadź wszystkie dusze do nieba, a zwłaszcza te, które wyrózniały się szczególnym nabożeństwem do Niepokalanego Serca Maryi*”.

My, wszyscy ludzie (nie tylko chrześcijanie), należymy do Jezusa, ponieważ jest naszym Stworzycielem i Zbawicielem. Jako chrześcijanie jeszcze bardziej należymy do Niego poprzez Chrzest. Przynależność do Jezusa mamy potwierdzić i zawsze odnawiać poprzez osobiste decyzje. Pamiętajmy, że nie należymy jedynie do Jezusa, ale również do Maryi, ponieważ Ona jest naszą Matką duchową, zgodnie z testamentem Jezusa pozostawionym swoim uczniom na krzyżu. Każdego, kto się odda Sercu Maryi, Ona oddaje Sercu Jezusa. Maryja jest najkrótszą drogą do Jezusa, Pośredniczką i Wstawienniczką przy Nim. Przymierze Dwóch Serc jest otwarte. Ma stać się Przymierzem trzech Serc. Jedno z nich jest twoim sercem. Przymierze Serc polega na „zamianie serc” na podobieństwo Jezusa i Maryi. To konieczność odwrócenia się od grzechu. To obowiązek codziennego nawrócenia się, bo postawa Serca żyjącego, by ratować grzeszników, zaczyna się od naszego własnego nawrócenia. Jeżeli wiadomie oddajemy się Sercu i Maryi, również Oni oddają się nam w nowy sposób. Chodzi tu o przymierze dwóch miłości. Kiedy oddamy się Jezusowi i Maryi, jesteśmy Ich własnością. Bóg dba o nas, jak o Swoją własność.

Przygotował: o. Proboszcz



ycie jest jak piłka...

W miniony weekend reprezentacja ministrantów z naszej parafii wzięła udział w Piłkarskich Mistrzostwach Parafii Oblackich, które odbyły się w seminarium w Obrze. Nasza reprezentacja liczyła 12 ministrantów



oraz dwóch opiekunów – ojca Dawida oraz mnie – taty Janka. Ogółem przyjechało około 200 zawodników oraz kibiców. Wszyscy spragnieni zwycięstwa!!! Byli drużyny z Wrocławia, Kodnia, Siedlec (z ojcem Karolem!!!), Katowic, Lubli ca, Ławy no i z Obry. Rozgrywki rozegrano systemem grupowym.

Kiedy mecz trwał 12 minut i odbywał się w sali gimnastycznej w zaprzyjanej szkole. Niestety na swój pierwszy mecz nasza drużyna wylosowała zwycięzców turnieju (Kode). Mimo wielkiego poświęcenia mecz zakończył się zwycięstwem drużyny przeciwnej. Starcie z kolejną drużyną okazało się dla nas zwycięskie. Wszystko rozstrzygnięto się w ostatnim meczu fazy grupowej, który pomimo znacznej przewagi przegraliśmy. Humorów nie poprawiły nawet lody ani wizyta w muzeum parowozów. Dopiero potrójna dawka zupy pomidorowej



sprawiła poprawę nastrojów. Po południu (sobota) był czas na uroczystą Mszę wiąz, adorację, spowiedź – myślenie, a to bardzo ważne elementy naszego spotkania w Obrze. Gdy piszę tę relację w sobotni wieczór, drużyny piłkarskie zamieniły się w drużyny kibiców i oglądają / piją meczu Polska – Rumunia. Jutro ogłoszenie zwycięzców Mistrzostw. Ja już wiem, kto zwyciężył – to ci, co przyjechali i uczestniczyli w tych piłkarskich rekolekcjach Oblatów. Pozdrawiam z Obry

Piotr Kamiarczyk

Warto obejrzeć ...

Teraz i w godzinie śmierci

„Różaniec – skromne narzędzie wielkiej mocy”

„Teraz i w godzinie śmierci”, dzieło Mariusza Pilisa i Dariusza Walusiaka, obejrzałam razem z innymi osobami zainteresowanymi tym filmem, tylko dzięki wykupieniu całego seansu przez gorzowskie parafie. Sprawa jest bardzo poważna, bo zrodziła we mnie pesymistyczne refleksje. Filmy, które nie są „kasowe” wywietlają się w godzinach nie do zaakceptowania dla pracujących zawodowo. Czemu tak jest? Nie wiem... Całe szczęście, że są ludzie, którym zależy...

Ale ja nie o tym... W wypełnionej po brzegi sali kinowej obejrzałam film o globalnej, uniwersalnej wymowie, prawdziwy obraz naszego współczesnego świata. A z pozoru wydawałoby się mogło, że to przecie tylko dokument, religijny „landzafcik” z Matką Boską i różańcem, co można sprzedawać w sklepach z dewocjonaliami.

A jednak to jedno z ważniejszych dzieł, które dane mi było zobaczyć w życiu. W wielu momentach zbierało mi się na płacz, a po chwili przepełniało mnie uczucie



radości.

Oto historia amerykańskiego protestanta, który stracił wiarę, bo prosił Boga, by coś się nie stało, a to się stało. Przybywa do Medjugorie i przeżywa cud Komunii wiąz. Oto dla kontrastu: amerykański żołnierz, który dzięki swojej oddanej Panu Bogu babci nie rozstaje się z różańcem i podczas wojny w Afganistanie trafiony pociskiem w brzuch, że w tymi koralikami z krzyżkiem w jednej dłoni i swoimi wnętrznościami w drugiej, potrafił podbiec do helikoptera i uratować życie, a po powrocie do ojczyzny... wiarę nagle stracił.

Jednak film Pilisa i Walusiaka przez pryzmat prywatnych historii ukazuje

przede wszystkim globalne procesy, polityczne przemiany, rewolucje i metamorfozy państw i sojuszy... pod wpływem fatimskiej modlitwy. Krucjata różańcowa jako walka... bez walki, wielka batalia za pomoc miecza – różańca, bitwa bez użycia jakiegokolwiek formy przemocy, bo do zwycięstwa wystarczy szeptać... szeptać tysiącami ust, dzięki któremu Rosjanie bez powodu

opuszczaj Austri i nie wiedzie dlaczego przestaj okupowa kraj, a filipi ski dyktator Marcos nagle traci władz .

Czy to samo wydarzy si na Ukrainie?

Albo czarne demony islamskiej sekty Boko Haram atakuj ce chrze cijan w Nigerii, porywaj ce miejscowe kobiety, morduj ce m czynn. Albo wiadectwo Immaculee Ilibagiza, przedstawicielki plemienia Tutsi mordowanego w Rwandzie przez inne plemi Hutu, która dzi ki sile modlitwy ró a cowej ocalała wraz z innymi kobietami, chroni c si przez wiele miesi cy w male kiej łazience (polecam jej wspomnienia zawarte w ksi kach „Ocalona, by mówi ” oraz „Ocalona, by przebaczy ”).

Terroryzm zyskał te kolejnych religijnych „wojowni-

ków”... rodem z Polski. To dwaj franciszka scy m - czennicy, błogosławieni ojcowie Michał Tomaszek i Zbigniew Strzałkowski, którzy zgin li w Peru z r k marksistowskich oprawców z ró a cem w r ku. Gin c pokonuj zło na pokojowy, ró a cowy sposób. I wreszcie scena, gdy franciszkanin z Polski pojechał z Ró a - cem z relikwiami Braci do Brukseli tu po zamachu w porcie lotniczym w 2016 roku. Podchodzi do miejsca hołdu składanego ofiarom zbrodniczego ataku i obserwuje stos kwiatów, maskotek i innych rzeczy i adnego tam nie ma znaku Boga. Pustka. Franciszkanin podchodzi do ciany z napisami i pisze: PAX ET BONUM. Pokój i dobro.

Polecam!

Lilianna

Krucze ciasto w roli głównej

Dobre kruche ciasto to podstawa wielu wypieków. Można z niego zrobić w zasadzie wszystko: szarlotki, ciasteczka, makowce, tarty na słodko i na słono, wszelakie ciasta z owocami... A najwi ksz jego zalet jest to, e robi si błyskawicznie, niemal e samo .

Dzi dwa przepisy z wykorzystaniem sprawdzonego przeze mnie ciasta kruchego.

Krucze trójk tyzd emem

Składniki:

500 g m ki

250 g margaryny

150 g cukru

2 jajka

2 ły ki g stej mietany

3 ły ki proszku do pieczenia

Nadzienie: ulubiony d em, mog by te owoce lub nutella

Z podanych składników szybko zagnie ciasto. Zawin w foli i wło y do lodówki na około 30–45 minut. Po tym czasie wyj ciasto, rozwałkowa na grubo około 2-3 mm podsypuj c m k . Z ciasta wykrawa kwadraty, na których uło y d em, owoce lub nutell . Zło y kwadrat na połow tak, by utworzył si trójk t. Piec w piekarniku nagrzanym do 180 stopni około 15 minut. Po wyci gni i wystygni ciu posypa cukrem pudrem lub polukrowa . W moim domu takie ciasteczka znikaj w oka mgnieniu ☺



Tarta z borówk kaukask

Z połowy podanych wy ej składników zagnie ciasto i podobnie jak w przypadku ciasteczek wło y do lodówki. Potem podzieli na dwie cz ci: jedna ma by nieco wi ksza od drugiej. Pierwsz , wi ksz rozwałkowa i wyło y ni wysmarowan tłuszczem i wysypa bułk form do tarty. Na ciasto wysypa borówki kaukaskie wymieszane z niewielk ilo ci cukru (borówka kaukaska ma w sobie nieco goryczki, wi c cukier nieco ten smak złagodzi). Drug cz rozwałkowa cienko i poci na cienkie paseczki, z których uło y kratk na owocach. Piec w piekarniku w temperaturze 180 stopni przez około 45 minut. Po wystygni ciu posypa cukrem pudrem. PSYCHOTA! I mo na j zrobi zka dymi sezonowymi owocami



Sylvia Gł b

Kronika parafialna

Chrzest przyj li:

„Była wiatło prawdziwa, która o wieca ka dego człowieka, gdy na wiat przychodzi”. (J 1,9)

Michał Wi niewski
Alan Dawidowicz
Kacper Adrian Ci ki
Bartłomiej Okonek
Michalina Jaworska
Karolina Justyna Mastyga



yczymy Wam, drogie dzieci, aby Ta wiatło dawala Wam moc, by cie ka dego dnia wzrastały w lasce u Boga i u ludzi.

Odeszli do Pana:

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem, Jest czas rodzenia i czas umierania”. (Koh 3,1-2)

Czesława Ku mierz
Leszek Pola ski
Bogusław Siurko
Jan Libelt
Zofia abno
Konstancja Rzepecka



Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie
A światłość wiekuista niechaj Im świeci.

PIERWSZA ROCZNICA MIERCI LIPIEC - SIERPIE

Władysław Szwiec
Piotr Zaj c
Stefania Omelanowicz
El bieta Fr tczak
Daniel Komar
Krystyna Wróbel
Janusz Zimnoch
Ryszard Łosi ski
Bartosz Łapkowski

SAKRAMENT CHRZTU WI TEGO

1. Chrzty odbywaj si w II niedziel miesi ca na Mszy w. o godz. 12.00.
2. Chrzest dziecka nale y zgłosi najpó niej 14 dni przed uroczysto ci .
3. Zgłaszaj cy Chrzest powinien przynie :
 - akt urodzenia dziecka
 - wiadectwo lubu ko cielnego
 - dane rodziców chrzestnych (wiek i adres)
 - oraz za wiadzenie z ich parafii, es wierz cymi, praktykuj cymi katolikami (bierzmowanymi, yj cymi w zwi zku sakramentalnym). yj cy w zwi zku niesakramentalnym nie mog by rodzicami chrzestnymi!
4. Spotkanie formacyjne w I sobot miesi ca o godz. 19.15 w wietlicy.
5. Spotkanie organizacyjne w II sobot miesi ca o godz. 19.15 w ko ciele.

SAKRAMENT MAŁ E STWA

1. Narzeczeni zgłaszaj si do kancelarii parafialnej trzy miesi ce przed planowanym lubem (w czwartki 16.00-18.00).

2. Narzeczeni przynosz ze sob :

- wiadectwa chrztu w. z aktualn dat (adnotacja o Bierzmowaniu).
- Dowody osobiste.
- wiadectwa katechizacji z ostatniej klasy szkoły ponadpodstawowej.
- Za wiadzenie o odbytym kursie przedma e skim.
- Trzy egzemplarze dokumentu z USC, stwierdzaj cego brak cywilnych przeszkód do zawarcia mał e stwa ze skutkami cywilnymi (mał e - stwo konkordatowe).
- Za wiadzenie o odbytych spotkaniach w Poradni Rodzinnej (tel. 608 293 541).

SAKRAMENT CHORYCH

W nagłych przypadkach nale y wezwa kapłana o ka dej porze. Regularne odwiedziny chorych i osób w podeszłym wieku odbywaj si w ka d pierwsz sobot miesi ca od godz. 9.00 (oprócz lipca i sierpnia). Osoby te nale y zgłosi w biurze parafialnym.

POGRZEB

Dostarczy akt zgonu i po wiadzenie o przyj tych przed mierci sakramentach.

NABO E STWA W NASZEJ PARAFII

Pierwszy czwartek miesi ca

godz. 17.00-18.00 – Adoracja Naj wi tszego Sakramentu w intencji kapłanów.

godz. 18.00 – Ró aniec w intencji nowych powoła kapła skich i zakonnych.

godz. 18.30 – Msza wi ta „O wi to kapłanów”.

Zapraszamy wszystkich ministrantów, ich rodziców oraz wszystkich za troskanych o wi to kapłanów i nowe powołania kapła skie i zakonne.

Pierwszy pi tek miesi ca

godz. 8.30-18.00 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza

godz. 16.30 – Spowied dla dzieci.

godz. 17.00 – Nabo e stwo dla dzieci.

godz. 18.00 – Nabo e stwo do Serca Jezusowego i spowied dla dorosłych i młodzie y.

godz. 18.30 – Msza wi ta wynagradzaj ca za grzechy popełnione w naszych rodzinach.

Pierwsza sobota miesi ca

godz. 8.30-18.00 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza

godz. 9.00 – odwiedziny chorych.

godz. 18.00 – Nabo e stwo do Niepokalanego Serca Maryi.

godz. 18.30 – Msza wi ta w intencji ywego Ró a ca.

Czwarta niedziela miesi ca

godz. 11.30 – Ró aniec misyjny.

godz. 12.00 – Msza wi ta w intencji Przyjaciół Misji.

Ka da Niedziela

godz. 13.00-18.30 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza

Ka dego 13-go dnia miesi ca

Zapraszamy na Nabo e stwo i Eucharysti z Matk Bosk Fatimsk .

Ka dy 25 dzie miesi ca – Dzie Modlitwy w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodziców

godz. 18.00 – Ró aniec.

godz. 18.30 – Msza wi ta.

Nabo e stwa w tygodniu

Nowenna do Matki Bo ej Nieustaj cej Pomocy – w rod po Mszy wi - tej o godz. 8.00.

Nowenna do w. Józefa równie w rod o godz. 18.00.

Nabo e stwo do Bo ego Miłosierdzia – w pi tek o godz. 18.00.

Nabo e stwo do w. Jana Pawła II – czwarty czwartek miesi ca, godz. 18.00

Spotkanie Koła Radia Maryja – 13. dzie miesi ca

godz. 18.00 – Ró aniec.

godz. 18.30 – Msza wi ta w intencji Ojca w., Ojczyzny oraz Rodziny Radia Maryja.

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ MODLITWY



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii w. Józefa w Gorzowie Wlkp.

Adres redakcji: ul. Bracka 7

66-400 Gorzów Wlkp.

tel./fax 95 722 64 39

e-mail: oblackieecho@wp.pl

Redakcja:

O. Piotr Darasz OMI, O. Mariusz Urba ski OMI (Opiekun Redakcji), O. Dawid Grabowski OMI, El bieta Bartelak - Przygoda (redaktor Naczelna), Lilianna Pawłowska, Barbara Chru ci ska, Sylwia

Gł b, Paweł Intek (foto), okładka: Paweł Marchwi ski

Skład: Paweł Intek

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiuścacji tekstów. Nie zwraca tekstów niezamówionych.



Wrocław
5-6 czerwca 2017 roku





*Bierzmowanie
27 maja 2017 roku*